

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego — 31 rocznicy wyzwolenia Rumunii, Edward Gierek, Henryk Jablonski i Piotr Jaroszewicz przeszli do przywódców rumuńskich Nicolae Ceausescu i Manea Manescu depeszę z jak najserdeczniejszymi gratulacjami, przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Rozmowa

A. Kosygin — M. Manescu

MOSKWA (PAP)

W piątek odbyło się na Kremlu spotkanie premierów Związku Radzieckiego i Rumunii A. Kosygina i M. Manescu.

Przyjęcie na Kremlu

Rząd ZSRR wydał w piątek w Wielkim Pałacu Kremlowskim śniadanie na cześć rządowej delegacji Socjalistycznej Republiki Rumunii z członkami Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, premierem Rumunii, Manea Manescu. A. Kosygin i M. Manescu wymienili przyjacielskie toasty.

Święto polskich skrzydeł

W przeddzień święta ludowego lotnictwa społeczeństwo oddało hołd pamięci lotników polskich i radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne. Przed pomnikami i pod tablicami upamiętniającymi bohaterów wojny żołnierzy w stalowych mundurach, kwiaty złożyli delegacje przedstawicieli wojska, kombatanów, organizacji społecznych i młodzieżowych, zakładów pracy.



Przed trybunałem wojskowym w Atenach zakończył się proces członków byłej greckiej junty wojskowej. Trzej główni oskarżeni — G. Papadopoulos, M. Makarezos i S. Patakos skazani zostali na karę śmierci. Na zdjęciu: przewodniczący trybunału I. Deyannis (P) odczytuje wyrok. Z lewej — ława oskarżonych. CAF — AP — Telefoto

Narada w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP)

W Budapeszcie zakończyła się trzydniowa narada konsultacyjna, w której uczestniczyli przedstawiciele kierownictw resortów spraw zagranicznych Białoruskiej SRR, Bułgarii, CSRS, KRL-D, Kuby, Mongolii, NRD, PRL, Rumunii, Ukrainiejskiej SRR, Węgier i Związku Radzieckiego z udziałem przedstawicieli sekretariatu RWP. Wymieniono poglądy w związku ze zbliżającymi się 30. rocznicą i specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ. Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Trepczyński.

Projekt ZSRR i USA

MOSKWA (PAP)

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przedstawiły Komitetowi Rozbrojeniu w Genewie projekt konwencji o zakazie stosowania środków oddziaływania na środowisko naturalne w celach wojсковych lub w jakichkolwiek innych niszczących celach.

Prowokacje izraelskie

KAIR (PAP)

Patrol izraelski ostrzelał w piątek ogniem z karabinów maszynowych libańską wioskę Alma Asz-Szaab. Ostrzał wyrządził straty materialne. Tego samego dnia 4 śmigłowce izraelskie przeleciały nad miastem Sajda. Śmigłowce zostały ostrzelane ogniem naziemnym.

Uchwała KC KPZR

MOSKWA (PAP)

W Moskwie opublikowana została uchwała KC KPZR „O współwładnictwie socjalistycznym dla uczczenia XXV Zjazdu KPZR”, który został zwołany na 26 lutego 1976 r.

KC KPZR wysoko ocenił inicjatywę załóg, przodowników pracy, którzy podjęli zobowiązania socjalistyczne i zaciągali warty pracy, aby godnie powitać XXV Zjazd KPZR.

Protest czeskosłowackiego MSZ

PRAGA (PAP)

Jak informuje agencja CTK, przedstawiciel czeskosłowackiego MSZ wręczył charge d'affaires RFN w Czechosłowacji notę protestacyjną w związku z pogwałceniem granicy państwowej i niedozwolonym wlatnięciem na terytorium CSRS helikopterów, które wystartowały z terytorium RFN. Pilot tych helikopterów próbował bezprawnie wywieźć z CSRS kilka osób i otworzył ogień do czeskosłowackich żołnierzy ochrony pogranicza.

Śledztwo w sprawie Rosenbergów

Sędzia federalny June Green zwrócił się do sądu o wydanie mu najpóźniej do 15 listopada br. wszystkich dokumentów dotyczących sprawy Rosenbergów, znajdujących się jeszcze w dyspozycji sądu. Śledztwo zostało wznowione na żądanie dwóch synów małżonków Rosenberg, skazanych 22 lata temu na karę śmierci na krześle elektrycznym, za rzekome szpiegostwo na rzecz ZSRR. Synowie Rosenbergów oświadczyli, że ich zdaniem treść tych dokumentów umożliwi rehabilitację ich rodziców.

Dziś

imieniny Ludwika

a w Magazynie „Poniedziałek”

● Raport J. SOLECKIEGO o żołnierzu Września, budowniczym Nowej Huty, rektorze AGH JANIE ANIOLE (str. 3) ● Portret lotnika i twórcy Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie MARIANA MARKOWSKIEGO (str. 5) ● LESZEK MAZAN, jadąc przez Polskę wstąpił do Bochni, a tam dowiedział się wszystkiego o szachach (str. 4) ● Czy faraoni byli mściwi (str. 5) ● Informacje i ciekawostki ze świata (str. 4) ● Koci i Kotliński mistrzami świata ● Sport (str. 7 i 8).

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA

Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

25. VIII. 1975 R.
NR 185 (8523)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

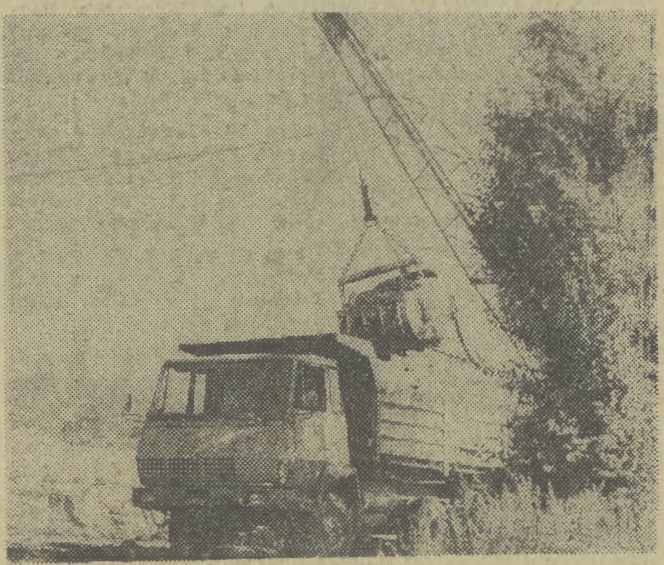
8 Stron

Przewieźli 130 tys. ton ładunków

Pracowite dni transportowców

(Inf. wł.) Wolna sobota była normalnym dniem pracy dla hutników (ruch ciągły), kolejarzy, budowlanych, handlowców. O ich wysiłku pisaliśmy już nieraz. Należy się im za to nasze społeczne uznanie. W dwie wolne od pracy sierpniowe soboty pracowali także krakowski transport budowlany, jeżdżący autami PKS. Nadrobiano w ten sposób brak w zaopatrzeniu materiałowym na wielu placach budowy, mające swe źródło m. in. w niedostatecznej ilości sprzętu transportowego.

W sobotę wyjechały z krakowskiego „Transbudu” 1102 samochody przewożące ogółem 70 tys. ton materiałów budowlanych. I tak np. z Łęgu wożono prefabrykaty do Oświęcimia, przywożąc z Rajski żwir dla fabryki domów KPB, z Zakrzówka do (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Samochody „Transbudu” przy wywózce ziemi z terenu przyszłego hotelu „Kongresowego”. Fot. W. Klag

Z prac Prezydium Rządu

- Kierunki rozwoju nauki w latach 1976—1980
- Kompleksowe przetwórstwo węgla
- Realizacja zadań inwestycyjnych

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 22 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło przedłożoną przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki informację o kierunkach rozwoju nauki w latach 1976—80.

Dokument ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i jej roli w życiu kraju. Rząd określił w nim zgodzie z wytycznymi VI Zjazdu Partii, zadania i środki w dziedzinie prac naukowo-badawczych na nadchodzące 5-lecie. Na rozwój nauki przeznaczają się w przyszłym 5-leciu około 3 proc. dochodu narodowego. Oznacza to będzie dalszy poważny wzrost nakładów w porównaniu z bieżącą 5-latką. Nauka będzie więc rozwijać się szybciej niż inne dziedziny życia, a tym samym służyć efektywniej potrzebom gospodarki i społeczeństwa.

Kontynuowane będą wysiłki na rzecz dalszej koncentracji potencjału naukowo-badawczego na problemach priorytetowych oraz wdrażania wyników badań do praktyki.

Prace naukowo-badawcze rozwijane będą w ramach poszerzonego systemu badań, zsynchronizowanego z planami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Rdzeniem tego systemu są rządowe programy badawczo-rozwojowe. Obejmują one następujące problemy:

- Optymalizację produkcji i spożycia białka,
 - Zwalczenie chorób nowotworowych,
- (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Święto «Trybuny Ludu»

WARSZAWA (PAP)

Po raz czwarty spotkała się „Trybuna Ludu” — organ Komitetu Centralnego PZPR — na swym dorocznym święcie w Warszawie.

W inauguracji wielkiego festynu w wolną od pracy sobotę, 23 bm., wzięło udział tysiące warszawiaków oraz liczne wycieczki z różnych stron Polski. Uczestnikom święta organizatorzy zaprezentowali bogaty, urozmaicony program, który mógł zadowolić ludzi w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach i upodobaniach.

Przedstawiciele bratnich organów prasowych — gośćmi „Trybuny Ludu”

Na święto „Trybuny Ludu” przybyli do Warszawy przedstawiciele centralnych organów prasowych bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Reprezentują oni pisma: „Prawda” (ZSRR), „Rabotnicesko Delo” (Bułgaria), „Rude Pravo” (CSRS), „Neues Deutschland” (NRD), „Scinteia” (Rumunia), „Nepszabadsag” (Węgry), „Komunist” (Jugosławia), „Volkstimme” (Austria), „Le Drapeau Rouge” (Belgia), „Morning Star” (Wielka Brytania), „Die Wahrheit” (Berlin Zach.), „Land og Folk” (Dania), „L’Humanité” (Francja), „Rizospastis” (Grecja), „Unsere Zeit” (RFN), „L’Unita” (Włochy) oraz „Problemy Pokoju i Socjalizmu”.

22 bm. w godzinach rannych goście przebywali w stołecznych fabrykach — hucie „Warszawa”, FSO, Zakładach Radiowych im. M. Kasprzaka, Zakładach Odzieży (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Krakowski zalew na Bagrach, mimo że nie jest jeszcze w pełni zagospodarowany, ma wielu zwolenników sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Fot. W. Klag

Wolna sobota i niedziela sprzyjały wypoczynkowi

Pogoda do wyboru

(Inf. wł.) Sprawdziły się tym razem przewidywania meteorologów. Pogoda wytrzymała tylko w sobotę. Ale nie wszyscy przeciwie lubią upały. Trzeba też zaraz dodać, że mimo pięknej pogody dnia w wielu tradycyjnych miejscach wypoczynku nie było, jak to zwykle bywa, specjalnego tłoku. Jesteśmy świadkami tak naładowani urlopową energią, że dzień wolny od pracy wolimy wykorzystać na prace domowe.

Krakowskie „morze”, czyli zalew Bagry cieszył się w sobotę umiarkowanym powodzeniem. Widocznie wszyscy chętni autokarów z całej Polski i kil- ka samochodów z Krakowa.

Brak „zielonej linii” MPK. Do tematu jeszcze wrócimy, a teraz informację z nowosądeckiego zagłębia turystycznego.

Tysiące turystów

przybyło na piękną i gościnną ziemię sądecką w wolną od pracy sobotę, pozostając na niedzielę. Autobusy i samochody prywatne z całej Polski, oczywiście najtaniej było w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy, Krościenku. Niemniej załudniono nie były brzozy Jeziora Rożnowskiego, okolice Poręby Wielkiej i Mszany. Trzeba podkreślić, że rezerwowali sobie na kąpiele

Hasło PONIEDZIAŁKU:

Siedząc «na urzędzie» — nie patrz z wysoka

— To już nie nasza sprawa — rzekł kontrolujący. Za tydzień przyjechał służbowo drugi, potem trzeci, za jakiś czas czwarty, a wreszcie piąty, szósty, siódmy. Zwierniechna instytucja niecierpliwiła się, ale specja od finansów uzięto w tym czasie do szpitala na operację i jego nieobecność przedłużała się.

— Może byście pomogli? — spytał nieśmiało szef, piętno z rządu kontrolera — Sami nie damy rady zrobić tego planu...

— Ja tu jestem do kontroli, a nie do roboty — powtórzył, z pewnym politowaniem, inspektor.

Przy tym piątym kontrolerze ponoć szef instytucji dostał bicia serca, przy szóstym ciśnień skoczyło mu na 220, zaś przy siódmym już zszedł i ryknął:

— Do cholery! Pomóżcie zamiast się wymądrzać! Za co wam w końcu płać? Za to jeżdżenie w kółko?

Wtajemniczeni szeptali, że szefa pewnie lada dzień zdejmą, bo „za dużo pyskuje” — ale okazało się, że obie instytucje zreorganizowano i w nowym systemie zarządzania właśnie ta zwierniechna uległa likwidacji. I wtedy przyjechał ósmy kontroler (w kolejności, bo

był to zarazem pierwszy w nowym systemie zarządzania). Gdy dowiedział się, że planu nie ma, a pracownik nadal choruje — ubrał żarzewki, poprosił o maszynę liczącą, dwóch ludzi do pomocy i plan z zeszłego kwartału — po czym w czasie przeznaczonym na delegację służbową nowy plan osobiście wykonał.

No cóż, widąc, że można i tak. Kontrolujący niekoniecznie, jak się okazuje, muszą straszyć swoją funkcją. Niekoniecznie muszą patrzeć z wysoka i wymądrzać się. Mogą też pomóc, mogą wyjaśnić, mogą nauczyć, mogą coś uzupełnić, mogą zwyciężająco wykonać jakiś trudniejszy robotę. Oczywiście — bez uszczerbku dla czynności kontrolnych, z zachowaniem całego obiektywizmu i całego autorytetu funkcji, boiem kontrolę — jak wiemy — rzecz ważna i rangi ich pomniejszać nie wolno. Proszę nie pomańdzać mnie, że z braku cywilnej odwagi nie wymieniam nazw instytucji. Ale czyż jest odważą krytykować placówkę, której i tak już nie ma?

DOROTA TERAKOWSKA



Sopot. Na zdjęciu (od lewej): Glenn Weston — zdobywca Burzystynowej Płoty — Grand Prix de Disque Sopot 75 — wytwórnia Liberty United Artists (Wlk. Brytania), Goldie Ens — III nagroda — wytw. CBS (Austria) i Marbo — II nagroda — wytw. Pieper Records — RFN. CAF — Radkiewicz — Telefoto

220 mln ton w 7 miesięcy

Transport kolejowy wykorzystywać racjonalnie

(Inf. wł.) Krakowscy kolejarze w ciągu 7 minionych miesięcy br. przewieźli ponad 220 mln ton towarów, przekraczając o blisko 2 proc. planowe zadania. Mimo to DOKP Kraków jest daleko w tyle za innymi okręgami. Złożyła się na to głównie olbrzymia fluktuacja załóg kolejarskich. Wystarczy powiedzieć, że w ostatnich latach w dwóch trzecich zmienił się skład służb eksploata-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Odkrycie stulecia?

Wiadomość o odkryciu śladów jednobiegunowej, elementarnej cząsteczki magnetycznej wzbudziła ogromne zainteresowanie w całym świecie naukowym. Odkrycia dokonali dość przypadkowo fizycy amerykańscy — prof. Buford Price, dr Edward Shirk, dr Weymar Osborne i dr Lawrence Pinsky. Istnienie elementarnej cząsteczki magnetycznej, zwanej naukowo monopolem magnetycznym, przewidywał w 1931 r. słynny brytyjski fizyk-toretyk Paul Dirac. Według jego hipotezy monopół jest nośnikiem ładunku magnetycznego, a więc jest w świecie zjawisk magnetycznych tym, czym elektron w zjawisku elektryczności.

Pełne potwierdzenie istoty odkrycia uczonych amerykańskich z pewnością wzmoże intensywność poszukiwań monopoli, zaś schwywanie takiej cząsteczki — jak podkreśla wielu komentatorów — mogłoby doprowadzić do daleko idących, a być może rewolucyjnych przemian w sferze nauki, w technice i technologii, energetyce a nawet medycynie.

Perspektywy rozwoju tarnowskich kółek rolniczych

Perspektywy rozwoju kółek rolniczych w woj. tarnowskim omówiono w czasie spotkania prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych Jerzego Maciaka z wojewódzkimi władzami, na czele z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Gebałą i wojewodą Janem Sokalskim. Szczególną uwagę zwrócono na dalszy rozwój spółdzielni KR, ich zaopatrzenie w maszyny rolnicze i urządzenia do produkcji rolnej, a także plany inwestycyjne — budowy zaplecza techniczno-warsztatowego oraz produkcji materiałów budowlanych. Ustalono m. in., że zostaną znacznie zwiększone w stosunku do pierwotnych założeń dostawy ciągników, kombajnów zbożowych i buraczanych i innych maszyn, a także nakłady na kółkowe budownictwo inwentarskie. Już w br. WZKR wybuduje z gotowych elementów 2 łączarnie trzody oraz owczarnię. (AL)

KRONIKA DNIA

Gościłiśmy ministra kultury Kanady

W Krakowie przebywała od piątku delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki Kanady. Delegację przewodniczył minister James Hugh Faulkner. Goście zwiedzili zabytki Krakowa, Wawel i zostali przyjęci przez wiceprezydenta miasta Krakowa Zygmunta Sakiewicza. W niedzielę delegacja udała się do Zakopanego.

Międzynarodowa Konferencja Spektroskopii Mössbauerowskiej

Dzisiaj rozpoczyna się w Krakowie — pod auspicjami Urzędu Energii Atomowej pięciodniowa Międzynarodowa Konferencja Spektroskopii Mössbauerowskiej. Szczególnie duże zastosowanie znalazła ta metoda w badaniach podstaw magnetyzmu i wiązań chemicznych, a ostatnio z dużym powodzeniem stosowana jest w badaniach biomolekularnych. W konferencji bierze udział 250 naukowców z 22 krajów.

Pisarz białoruski w Krakowie

W Krakowie gościł Janka Bryl, wybitny prozaik białoruski, poeta i tłumacz. Jest on m. in. inicjatorem wyborów poezji Mickiewicza, Syromonicy, Broniewskiego, Różewicza, utworów wybranych Kruczkowskiego, Żukrowskiego, ostatnio Tomku Orzeszkowej — w jęz. białoruskim. Wiele lat współpracował z Wydawnictwem Łódzkim, które niekiedy specjalizuje się w przekładach literatury białoruskiej na język polski.

Szalały hodowlane powstają w Tarnowskiem

Tarnowski WZKR rozpoczął przygotowania do budowy specjalnych szalałów do hodowli trzody chlewnej. Do końca października powstanie 80 tego typu obiektów, z których każdy jest w stanie pomieścić 30 sztuk trzody. Szalały sprzedawane będą na raty co niezmieniście ułatwi rolnikom ich zakup. (sad)

Wizytówki Nowosądeckiego

Przy głównych szlakach drogowych prowadzących na teren woj. nowosądeckiego ustawiono tablice informacyjne. Nowosądeckie wita swych gości efektywnymi, utrzymanymi w stylu góralskiej architektury z drzewa. Na granicach województwa umieszczone są także duże mapy zawierające wszelkie informacje niezbędne zmotoryzowanym turystom. Wszystkich, którzy woj. nowosądeckie opuszczają, zaprasza się do ponownego odwiedzenia regionu. (śs)

POGODA

**KRAKOWSKIE BIURO
PROGNOZ IMGW
INFORMACJE:** Sytuacja barometryczna: Polska znajduje się w klinice wyższym ciśnieniu z wiatrem z południa. Od południa śnieg przemieszcza się na północ.

**PROGNOZA DLA POLSKI
POŁUDNIOWEJ:** Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki, mgła, rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 19 do 22, minimalna w nocy od 10 do 12, w Tatrach od 8 do 5. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane z kierunków zmiennych.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian. Wczoraj na termometrze o godz. 13-tej: Katowice 17, Kielce 21, Tarnów 22, Częstochowa 16, Kraków 19, Bielsko 15, Zakopane 17, Nowy Sącz 22, Hala Gąsienicowa 12, Szczecin 20, Koszalin 19, Gdańsk 19, Elbląg 21, Olsztyn 20, Suwałki 17, Białystok 23, Siedlce 23, Lublin 24, Zamosć 25, Radom 19, Warszawa 21, Łódź 18, Płock 20, Toruń 22, Bydgoszcz 22, Piła 21, Gorzów Wlkp. 20, Poznań 21, Zielona Góra 20, Kalisz 19, Wrocław 18, Śnieżka 7, Opole 17, Rzeszów 23, Przemyśl 24.

W EUROPIE: Berlin 20, Kopenhaga 17, Oslo 17, Sztokholm 20, Helsinki 16, Moskwa 25, Bukareszt 29, Sofia 23, Ateny 29, Belgrad 28, Budapeszt 26, Wiedeń 23, Praga 24, Rzym 19, Madryt 25.

SYTUACJA BIOMETRYCZNA: Sytuacja korzystna o tendencji do przeciwnego pogorszenia się w województwach: rzeszowski, przemyski i krakowski. Widzialność rano lokalnie ograniczona drogi miejscami śliskie.

Z prac Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

- Kształtowanie i wykorzystanie zasobów wodnych,
- Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego,
- Kompleksowe przetwórstwo węgla,
- Rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektroniki,
- Optymalne wykorzystanie i rozwój produkcji wyrobów z miedzi i jej stopów.

Drugim bardzo istotnym nurtem działalności naukowo-badawczej i wdrożeniowej jest system problemów węglowych, w liczbie około 60. Wzrost programów rządowych uwzględnia na całość spraw związanych z modernizacją kraju, w tym dążenie do unowocześnienia wyrobów, metod wytwarzania, technologii i konstrukcji.

Na tle ogólnych kierunków rozwoju nauki Prezydium Rządu rozpatrzyło rządowy program badawczo-rozwojowy p.n. „Kompleksowe przetwórstwo węgla”. Przewiduje on intensyfikację prac naukowo-badawczych zmierzających do najbardziej właściwego wykorzystania tego cennego surowca.

Oceniając pozytywnie funkcjonowanie systemu, Prezydium Rządu zalecało jednocześnie wyeliminowanie ujawnionych słabych elementów. Zaliczone do nich niedostateczną dyscyplinę w

doborze tematyki i we wdrożeniach oraz nie dość ściśle powiązanie niektórych programów badawczo-rozwojowych z planami społeczno-gospodarczymi i inwestycyjnymi.

W następnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o realizacji zadań inwestycyjnych szczególnie ważnych dla gospodarki. Stwierdzono, że przebieg tych inwestycji wykazuje stały postęp. Stosując zasadę koncentracji potencjału oraz wykorzystując postęp techniczny w wykonawstwie i organizacji robót skrócono okres realizacji zadań szczególnie ważnych średnio o 2 miesiące w stosunku do cykli normatywnych. Niemniej jednak nadal występują trudności i napięcia. Wynikają one głównie z ograniczonych możliwości przerobowych przedsiębiorstw specjalistycznych oraz okresowych braków materiałów budowlanych, instalacyjnych i armatury przemysłowej. Na niektórych placach budów wystąpiły opóźnienia w robotach.

Prezydium Rządu zobowiązało zainteresowane resorty do odrobienia powstałych opóźnień oraz zakończenia robót w terminach ustalonych w planie. Za konieczne uznano maksymalne skrócenie okresu dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych, m. in. przez dostarczenie wczesne przygotowanie prac rozruchowych oraz przejmowanie nowo budowanych obiektów do eksploatacji już w końcowej fazie budowy.

Raport w sprawie stref bezatomowych

HELSINKI (PAP)

W Genewie zakończyła pracę grupa ekspertów z 21 państw, powołana — na mocy jednoznacznej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z grudnia ubiegłego roku — w celu wszechstronnego przestudiowania problemów związanych z tworzeniem stref bezatomowych w różnych częściach świata. Liczący 55 stron raport tej grupy został przekazany genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu i znajdzie się następnie na porządku dziennym jesiennego sesji ONZ.

Pracom ekspertów przewodniczył delegat rządu fińskiego prof. Keijo Kerhonen. W związku z tym warto przypomnieć, że jednym z pionierów koncepcji stref bezatomowych była Polska, która w roku 1957 zaproponowała utworzenie takiego obszaru w Europie środkowej. Natomiast w 1963 r. z sugestią strefy bezatomowej w Skandynawii wystąpił prezydent Finlandii Kekkonen.

W Portugalii nie ustają wystąpienia elementów reakcyjnych

LIZBONA (PAP)

Postępowe siły Portugalii zdecydowanie potępiają działania reakcji, która wszelkimi sposobami stara się zwiększyć napięcie w kraju. „Nad rewolucją portugalską zawisło duże niebezpieczeństwo” — głosi opublikowane w sobotę oświadczenie Komitetu Centralnego Partii Portugalskiej Ruchu Demokratycznej (MDP). Partia ta potępia napady sił reakcyjnych na rząd tymczasowy i premiera Vasco Gonçalvesa. Wzywa władze do zastosowania wszelkich koniecznych środków dla zniesienia rachub kontrewolucji.

Przeciwko niebezpiecznym zakusom wrogów rewolucji portugalskiej wystąpiło w sobotę także kierownictwo partii Ruch Lewicy Socjalistycznej (MES). Jednak wystąpienia elementów reakcyjnych i faszystowskich przeciwko siłom postępowym nie ustają. Faszystowskie elementy napadły w piątek na siedzibę Portugalskiej Partii Komunistycznej w mieście Braganca. W rezultacie starć między napastnikami i aktywistami PPK 8 osób zostało rannych. Na Maderze reakcyjne grupy zniszczyły tamtejszą radiostację.

W Telewizji portugalskiej wystąpił wicepremier tymczasowego rządu Arnau Metelo, który poinformował społeczeństwo, że 21 sierpnia rząd generała Vasco Gonçalvesa uchwalił pro-

gram polityczny oraz dokument pod nazwą „Plan przekształceń prowadzących ku socjalizmowi”. Dokumenty te biorą pod uwagę uchwały podjęte w ciągu ostatnich miesięcy przez ruch sił zbrojnych, a także podstawowe propozycje zawarte w projekcie programu działania opracowanego niedawno przez dowództwo operacyjne wojsk obrony terytorialnej (COPCON).

Sobotnia prasa lizbońska zwraca uwagę, że program rządowy ma konkretny charakter, mierzą do normalizacji politycznej i gospodarczej sytuacji w kraju.

Szef sztabu generalnego sił lądowych Portugalii Carlos Fabiao opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: rewolucja portugalska przeżywa naturalny kryzys wzrostu, właściwy dla każdego procesu rewolucyjnego, w momencie kiedy narastają nieuniknione przeciwności i powstaje konieczność ich pokonania.

Generał Fabiao wypowiedział się za „dalszym rozwojem procesu rewolucji na realistycznych podstawach i umocnieniem jedności między wszystkimi siłami postępowymi”.

W Ewroze odbyło się zebranie oficerów południowego okręgu wojskowego Portugalii z udziałem dowódcy Copcon Orla Saraiva de Carvalho i szefa sztabu sił lądowych Carlosa Fabiao.

Omiawiano sytuację wojskowo-polityczną kraju.

Uczestnicy zebrania podkreślili „konieczność jedności i zwartości” jako warunku „zdecydowanego działania na rzecz realizacji celu portugalskiej rewolucji — zbudowania socjalistycznego społeczeństwa”. Wypowiedzieli się także za zachowaniem dotychczasowego systemu podporządkowania wszystkich oddziałów wojskowych i przeciwko wywieraniu na siły zbrojne zewnętrznych nacisków w celu wywołania w nich rozdziewku.

Oddziały portugalskie podlegające dowództwu wojskowemu w Coimbra rozpoczęły manewry. Jak oświadczył w sobotę szef sztabu wojskowy, celem ćwiczeń jest doskonałe sprawności żołnierzy oraz przygotowanie ich do obrony porządku demokratycznego. Rzecznik dodał, że manewry będą trwały kilka dni, a fakt ich rozpoczęcia dlatego podano do wiadomości, aby uniknąć nastrojów zaniepokojenia wśród ludności.

LIZBONA (PAP)

Korespondenci agencji zachodnich wskazują w doniesieniach z Lizbony na wzmożoną aktywność grupy „umiarkowanych” w ruchu sił zbrojnych. Coraz częściej powtarzane są opinie o możliwości ustąpienia w niedługim czasie premiera Vasco Gonçalvesa i rozwiązania jego pięcioletniego rządu tymczasowego.

Pokojowa misja H. Kissingera na Bliskim Wschodzie

KAIR, LONDYN, WASZYNGTON (PAP)

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger kontynuuje swą pokojową misję na Bliskim Wschodzie, której celem jest doprowadzenie do podpisania przez Egipt i Izrael nowego, tymczasowego porozumienia o drugim etapie rozdzielania wojsk na półwyspie Synajskim.

Pierwszym etapem podróży Kissingera był Izrael. Jego rozmowom z przywódcami tego kraju towarzyszyły demonstracje przedstawicieli skrajnych ugrupowań prawicowych przeciwko wizycie Kissingera i zawarciemu nowego porozumienia. Kissinger konferował z politykami izraelskimi prawie pięć godzin. Rozmowy dotyczyły szcze-

gółów projektu porozumienia.

W piątek po południu Kissinger przybył z Jerozolimy do Aleksandrii, gdzie przekazał prezydentowi Egiptu Anwarowi Sadatowi najnowsze stanowisko izraelskie. Przed rozpoczęciem rozmów Sadat i Kissinger wyśladali na konferencji prasowej, podczas której prezydent Egiptu wyraził ostrożny optymizm, a amerykański sekretarz stanu stwierdził, że osiągnięto pewien postęp i chociaż utrzymują się różnice, to stanowiska obu stron uległy wyraźnemu zbliżeniu.

Z Kairu Kissinger udał się do stolicy Syrii Damasku, gdzie spotkał się z prezydentem Asadem.

Z Damasku Kissinger udał się ponownie do Izraela.

Pogoda do wyboru

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

turyści nie zawiedli się — przywitała ich nie tylko piękna pogoda i urokliwe krajobrazy, ale także zastali dobrze przygotowaną bazę turystyczną i gastronomiczną.

Mimo wzmożonego ruchu na drogach woj. nowosądeckiego nie zanotowano do godzin popołudniowych żadnych poważniejszych wypadków. Był może, jest to także wynikiem milicyjno-radiowej akcji „Bądź przeczorny na drogach”.

Nie wszyscy jednak wypoczwali. Samochody nowosądeckiego Oddziału PKS dostarczyły do śląskich kopalni ponad 130 ton węgla, zwykle dwudniowy „urobek” transportowców.

Baseny i ogródki działkowe

W województwie tarnowskim wolna sobota i niedziela przebiegały pod znakiem kończących się wakacji, omiotów i kampanii owocowo-warzywnych. W tarnowskich zakładach pracy niewielu znalazło się amatorów zbiorowych wyjazdów na wycieczki, grzyby i do zakładowych ośrodków wypoczynkowych, stąd też wiele tego typu imprez odwołano. Tarnowanie w większości pozostało w mieście, czyniąc ostatnie przygotowania do nowego roku szkolnego (szkoły średnie) i porolupowe porządku w mieszkaniach. Wiele osób spotkał się przy pracy w zakładowych ośrodkach działkowych. Młodzież korzystała w sobotę z basenów miejskich. Dużym powodzeniem cieszył się koncert

węgierskiego zespołu muzycznego „Hungaria”, który wystąpił w sobotę w tarnowskiej hali widowiskowo-sportowej.

„Pełna para” przez oba wolne dni pracowały zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, czynne były również punkty skupu owoców i warzyw. We wszystkich wioskach prawie cztery tysiące agregatów dokonywało omiotów zbóż.

Pod Giewontem

Już w piątek zaczęli zjeżdżać do Zakopanego i innych podtatrzańskich miejscowości wypoczynkowe goście z całego niemal kraju. Naliczono ich tu ponad 50 tysięcy. Zapelnili się tatrzańskie szlaki turystyczne. Niektóre z nich — np. rejon Morskiego Oka, Dolina Kościeliska czy Kuźnice — oczywiście z kolejką do kolejki linowej na Kasprowy Wierch — były przepełnione ponad miarę. Sobota była pogodna i ciepła. W niedzielę w Tatrach było mgliście, padał deszcz. Wypocznik udął się. Tak przynajmniej twierdzą ci, którzy do Zakopanego się wybrali. Zakopanieczycy są skłonni twierdzić, że w tak ogromne ciśnie na Krupówkach trudno jest wypoczywać. (str.)

Niedziela spłatała figla. Po wielu słonecznych dniach zachmurzyło się, ale wytrzymało bez deszczu — jak to się popularnie mówi. Było ciepło. Najlepszą aurą do spacerów. Krakowianie wybrali się więc masowo do Łasku Wolskiego, na Skałki Twardowskiego, Planty (maj, sad, śs)

Rozmowy na temat zawieszenia broni w Angoli

W Sa Da Bandeira w Angoli toczą się rozmowy na temat zawieszenia broni między przedstawicielami MPLA (Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli), FNLA (Narodowy Front Wyzwolenia Angoli) i UNITA (Narodowy Związek Niepodległości Angoli). Portugalskie źródła wojskowe podają, że w sobotę zaobserwowano zmniejszenie nasilenia walk w Angoli, z wyjątkiem okolic Caxito, 60 km na północ od Lunady.

Transport kolejowy

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

cyjnych w krakowskiej DOKP. W tej chwili do pełnego zatrudnienia brakuje kilkaset osób. Ale są i inne przyczyny. Radykalne zmiany musi ulec system przewozów kolejowych. W większym niż dotychczas stopniu należy wykorzystywać transport samochodowy, szczególnie na krótszych trasach. Bywa, że kolej angażowana jest w przewozy na odległość 30 km. Także przesyłki kontenerowe nie zawsze znajdują chętnych. Poważną bolączką dla kolei jest nagminne przetrzymywanie wagonów na stacjach i bocznicach fabrycznych przez zakłady pracy. Do największych dłużników w tym względzie należą m. in.: Krakowski Ośrodek Przemysłu Meblarskiego, Fabryka Domów, Zakłady Opakowań Blaszanych „Artigraph”, Krakowska Centrala Materiałów Budowlanych, Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie, GS Słomniki.

Jakie więc wyjście znaleźć z obecnej trudnej sytuacji? O tych sprawach mówiono na naradzie aktywów gospodarczych miejskiego województwa Kraków, w ostatni piątek. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KK PZPR Henryk Michalski. Uczestnicy dyskusji podkreślili konieczność koordynacji przewozów przez kolej, PKS i inne firmy transportowe. Wiele zależy od zakładu pracy, od ich rzetelności w rozładowywaniu wagonów, od kolei zaś rytmiczności dostaw.

Naradę prowadził sekretarz KK PZPR Jan Gluza. (maj)

Laury Sopotu

W Sopocie rozdano nagrody. Większość przyznanych wyróżnień wywolała duże kontrowersje i okazało się jeszcze raz, że zdania publiczności i jury są często krótko odmiennie.

Nagrodę Grand Prix de Disque „Burzynyowy Płyt” przyznano dla brytyjskiej wytwórni Liberty United Artists, reprezentowanej przez Glenna Westona, 1 nagrodą w konkursie płytowym przypada w udziale wytwórni Avelto z Kuby, renowowanej przez Beatriz Marquez, dwie drugie Finger Records z RFN — śpiewał: czarnoskóry Marboon i CBS z Austrii — śpiewała Goldie Ens oraz trzecią wytwórnię Melodia z Erywanii ZSRR reprezentowanej przez piosenkarkę Raisę Mkrtyczjan.

Za interpretację utworów w dniu polskim „Burzynyowy Słotnik” nagrodzono Corine Shirout z Rumunii, 2 nagrody: Annę Jantar i III Denikę Venskovic z Bułgarii. Nagrodę dziennikarską otrzymała Kanadyjka Diane Marchal, publicystka Anna Jantar i nagrodę specjalną za walory ideowe utworu Jak Joala.

Sobotni koncert składał się z dwóch części. W pierwszej śpie-

wali laureaci, a w drugiej specjalnie zaproszeni goście. Ta druga część była najlepszą w przebiegu całego festiwalu, a jak utrzymują niektórzy obserwatorzy był to najlepszy koncert z wszystkich dotychczasowych festiwali. Jerzy Grucza stworzył uspaniałotniony i dął przelagł wszystkiego, co najlepsze w piosenie w krajach socjalistycznych. Prawie godzinny recital miał Karel Got, który wystąpił z własnym zespołem w towarzysztwie trzech śląskich wokalistek. Tym występem Got rozpoczął tournée po Polsce. W chwili po nim podziwialiśmy piosenkarza z NRD Franka Schoelba, potem Klari Katong z Węgier, Didi Dragon z Rumunii oraz przedstawicieli Polski — Sipińska, Sońicka, Kravczyka i Młymarskiego. Innowacja ta bardzo udana, ma być utrzymana w przyszłych latach.

Natomiast w niedzielę odbyła się tzw. „Polska gala jubileuszowa”. Wystąpił w niej m. in. zespół „Budka Suflera”, SBB i „Partita” oraz Halina Frackowiak, Urszula Sipińska, Zdzisława Sońicka, Lucyna Owsińska i Irena Jarocla. Ta ostatnia piosenkarka otrzymała w Sopocie „Złotą płytę”.

ZBIGNIEW SATAŁA

Wodowanie zbiornikowca „Rysy II”

SZCZECIN (PAP)

Jak informuje PZM, w hamburskiej stoczni Howaldtswerke Deutsche Werft odbyło się 22 bm. wodowanie nowego zbiornikowca o nośności 137 tys. ton „Rysy II”, przeznaczonego dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest to już trzecia tego typu jednostka wybudowana w Hamburgu dla armatora szczecińskiego. Poprzednie: t/t „Kasprowy Wierch” i t/t „Giewont II”, pływają już pod polską banderą.

T/t „Rysy II” przeznaczony jest do transportu produktów naftowych.

Laureaci nagród «Trybuny Ludu»

WARSZAWA (PAP)

Tradycyjnym już zwyczajem „Trybuna Ludu” przyznała na swoje święto doroczne nagrody. Z tej okazji odbyło się w piątek, w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR, spotkanie laureatów z zespołem redakcyjnym. W spotkaniu uczestniczyli działacze społeczni, przedstawiciele wydziałów KC PZPR, Głównego Zarządu Politycznego WP, CRZZ, organizacji młodzieżowych, redaktorzy naczelni i dziennikarze prasy warszawskiej i terenowej.

Nagrody wręczył redaktor naczelny „Trybuna Ludu” — Józef Barecki, który podkreślił, że ich przyznawanie przez organ prasowy KC PZPR jest wyrazem wagi, jaką partia przywiązuje do działalności teoretycznej i praktycznej w dziedzinie popularyzacji idei marksistowskich, rozwijania inicjatyw społecznych i do zaangażowanej postawy członków partii i bezpartyjnych.

Nagrody przyznano w trzech działach. Za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR dwie równorzędne nagrody zbiorowe otrzymali: zespół autorów książki pt. „Ruch robotniczy w Polsce Ludowej” w składzie: Bogdan Brzeziński, Janusz W. Golubowski, Władysław Góra, Norbert Kolomojczyk, Jacek Machowski, Kazimierz Maj, Jerzy Pawłowicz, Antoni Reiss, Henryk Ślabek, Jan Szebelowski i Jerzy Tomaszewski — za opracowanie podstawowych problemów historii ruchu robotniczego w Polsce Ludowej, charakteryzujące się wysokimi wartościami merytorycznymi inspirującymi do dalszych badań nad dziejami tego ruchu, oraz zespół organizatorów powszechnej edukacji ekonomicznej w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Mielec” w składzie: Jerzy Grochoń, Zenon Iwaniec, Jerzy Jarochowski, Józef Leśniak, Roman Palej, Zdzisław Pyż i Jan Rebis.

Laureatami czterech równorzędnych nagród indywidualnych zostali: mgr Janina Bałczak, prof. dr hab. Henryk Choleś, prof. dr hab. Wiesław Iskra i doc. dr Władysław Kot. Za inicjatywę społeczne trzy równorzędne nagrody zostały otrzymane: Komitet Osiedlowy nr 1 w Ślupsku — za dorobek w rozwijaniu samorządności mieszkańców, inicjowaniu i organizowaniu czynów społecznych, działalności społeczno-wychowawczej, opiekuńczej i kulturalnej; Towarzystwo Upiekania Miasta w Dąbrowie Górniczej — za wieloletnią działalność społeczną służącą rozwojowi wypoczynku ludzi pracy, za upiększanie miasta, budowę obiektów sportowych i placów zabaw dla dzieci oraz organizację uczelnianą Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w bydgoskiej

Święto «Trybuny Ludu»

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1) żowych „Cora” oraz w podwarszawskim „Ursusie”, gdzie zapoznali się z produkcją i pracą załóg, a następnie spotkali z aktywnym kierownictwem.

Po południu przedstawiciele bratnich gazet zostali przyjęci w gmachu KC Partii przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szadaka, który poinformował ich o względnych sprawach naszego kraju i jego socjalistycznym rozwoju, a także o wewnętrznej i międzynarodowej działalności partii i państwa. Sekretarz KC mówił również o przygotowa-

niach do VII Zjazdu PZPR, który nakreśli kierunki dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w następnym 5-leciu.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszczyński. Redaktorzy zagranicznych pism partyjnych wzięli także udział w uroczystości wręczenia dorocznych nagród „Trybuna Ludu” przyznanych za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR oraz za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej.

Wyższej Szkole Pedagogicznej — za inicjowanie i organizację działalności społecznej wśród mieszkańców wsi woj. bydgoskiego i toruńskiego. Laureatami 3 równorzędnych nagród indywidualnych w tej dziedzinie zostali: Józef Brych — za działalność społeczną, a zwłaszcza za inicjatywę, w wyniku której zbudowano w Zbyszynku w czynnie społecznym ośrodku kultury i wypoczynku; Mieczysław Hojan — za pozaszkolną pracę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży w Bydgoszczy i prof. dr hab. med. Tadeusz Popiela — za inicjowanie społecznej działalności naukowo-badawczej, profilaktycznej i leczniczej krakowskiej Akademii Medycznej w hucie „Stalowa Wola”, „Ślarkopolu” Machów i w WSK Mielec.

Nagrody zespołowe za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej wręczono: Amatorkiemu Teatrowi Robotniczemu „Reduta Śląska” przy hucie „Kościuszkowa” w Chorzowie — za wkład w upowszechnianie kultury wśród klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, Lubuskiemu Towarzystwu Kultury — za udział w rozwoju kultury polskiej i jej tradycji na Ziemi Lubuskiej oraz Zespołowi Pieśni i Tańca „Trambelanka” w Opocznie — za osiągnięcia w kulturowaniu i upowszechnianiu folkloru tego regionu. Równorzędne nagrody indywidualne w tej dziedzinie otrzymali: Zygmunt Filipowicz — za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury, a zwłaszcza za inicjatywę rozbudowy i rozszerzenia działalności Muzeum Ziemi Suwalskiej, Ryszard Hajduk — za pracę społeczno-kulturalną, a szczególnie za popularyzację kultury polskiej na Opolszczyźnie, Kazimierz Józwik — za rozwijanie społecznego ruchu kulturalnego w regionie kutnowskim oraz Marian Koneczny, artysta-rzeźbiarz — za łączenie zaangażowanej twórczości z działalnością służącą podnoszeniu walorów estetycznych miast regionu krakowskiego.

Obecny na uroczystości członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szadlak złożył laureatom gratulacje i życzenia. Podkreślił on m. in., że nagrody „Trybuna”, przyznane w roku VII Zjazdu Partii mają wagę szczególną. Kierownictwo partii — powiedział — ceni wysoko działalność ideologiczną, społecznie zaangażowaną, inicjatywną, pracę tych, którzy wcielają w życie politykę PZPR wnoszą istotny wkład w rozwój naszego kraju i przyspieszanie jego socjalistycznych przeobrażeń.

W imieniu nagrodzonych za wyróżnienia, zobowiązujące do jeszcze aktywniejszej, twórczej pracy, podziękował Ryszard Hajduk.

W dniu 19 sierpnia 1975 roku zmarł tragicznie w wieku 46 lat

KONRAD SWINARSKI

wybitny reżyser, twórca niepowtarzalnych spektakli na scenie Starego Teatru, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, Nagrody Ministra Kultury i Sztuki oraz Nagrody Miasta Krakowa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Wraz ze śmiercią Konrada Swinarskiego nasze miasto straciło wielkiego artystę i wybitnego twórcę.

WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI

URZĘD MIASTA KRAKOWA

19 sierpnia br., w wieku 46 lat, zginął w katastrofie lotniczej pod Damaszkiem

KONRAD SWINARSKI

wielki twórca polskiego teatru, znakomity reżyser i wchłowawca, człowiek wielkiego serca i kultury, współtwórca Starego Teatru.

Ta absurdalna śmierć podczas podróży podjętej w imieniu naszej sceny pogrąża nas wszystkich w bolesnej żałobie.

KIEROWNICTWO I ZESPÓŁ STAREGO TEATRU

W Timorze trwają walki

LIZBONA (PAP)

Delegacja uprawniona do prowadzenia negocjacji w imieniu rządu portugalskiego z organizacjami politycznymi w portugalskim Timorze udała się do tej kolonii — głosi komunikat opublikowany w sobotę przez urząd prezydenta republiki.

Według komunikatu, sytuacja w Timorze jest poważna a walki toczą się nadal w wielu częściach terytorium. Portugalski gubernator Timoru na próżno usiłuje nawiązać kontakt z organizacjami zwalczającymi się wzajemnie.

Sytuacja w Timorze była również przedmiotem rozmowy specjalnego wysłannika rządu portugalskiego, Antonio de Almeida Santos, z sekretarzem generalnym ONZ Kurtiem Waldheimem. Sądzi się, że przedstawiciel Portugalii prosił sekretarza generalnego ONZ m. in. o pomoc w ewakuacji białych osadników.

Z dalekopisu

● (cas) Wczoraj w Bangladeszu zniszczono godzinę policyjną. Wprowadzono ją przed 10 dniami po zamachu stanu.

Pamiętam go, kiedy w kaszkacie, wysoki, postawny przemierzając równinę pustych, podkrakowskich pól. Pamiętam go z owych pierwszych, do dziś niezapomnianych konferencji, kiedy stał się przekazał nam, braci dziennikarskiej, wizję tego, co nosił już wówczas w sobie — obraz inwestycji, której na imię było Nowa Huta. Niezrozumiała dla nas kreska na mapach, zestawienie brzośliwych terminów, których jedynym namacalnym sprawdzianem była gлина; jej ślady zostawialiśmy na schodach i skrajnych chodnikach, w hallu przed salą konferencyjną.

Imponował mi, początkującym wówczas dziennikarzom ten opanywany, przystojny człowiek, właściciel brzośliwego, istic szlacheckiego wasa. Słuchał go z równą uwagą prosty robotnik spod Białegostoku i minister, działacz ze szczybła, przyzwyczajony do tego, aby samemu wydawać rozkazy i rządzić.

Teraz siedzę przed inż. Janem Aniolą, 20 lat, jakie minęły od tamtych dni nie zmieniło ani sylwetki, ani rysów twarzy profesora. Wyszedł na moje spotkanie równie elastycznym krokiem co wówczas, równie wyprostowany, równie czujący w swoich nienaganych manierach swiata. Jeśli tych 20 lat, które rozdzielała owe spotkania uzewnętrzniało się czymś, to chyba jedynie siwizna włosów.

Lekko przymruża oczy. Słucha. Zastanawia się. Czegoż to pan ode mnie wymaga? Wspomnień? Wspomnienia są luksusem, czymś na co nie zawsze mogę sobie pozwolić. Dzisiejszy czas, zadania, problemy, sprawy, osaczają mnie tak skutecznie, iż nie mam czasu na wspomnienia.

Od pierwszych chwil po wyzwoleniu kielko-

wala idea budowy całkowicie nowego zakładu hutniczego. Takiego, który przewyższalby wszystko, czym dysponowaliśmy w tej dziedzinie. Polska potrzebowała takiej huty. Wiecej: Polska teskniała za hutą — pisał Ignacy Krasiński w książce „Na szlakach wielkich przemian”. Idea była jak na owe czasy tak śmiała i odważna, iż wielu wątpiło w jej realizację. A mimo to już w grudniu 1948 r., na Kongresie Zjednoczeniowym

wiednią liczbę rąk do pracy. Jeśli nie liczyć terenów nadmorskich, o których początkowo myślano, biorąc pod uwagę możliwość oparcia produkcji huty o wysokogatunkowe, lecz również „wysoko dolarowe” rudy szwedzkie, wystypowało 11 takich miejsc w całej Polsce. Nie było to tylko jeżdżenie palcem po mapie. Każda wersja musiała mieć swoją podbudowę w dokumentacji sporządzonej przez ekonomistów, demografów, hydrologów czy synoptyków (sprawa wiatrów nie była tu rzeczą najmniej ważną). Geolodzy wierzyli się w głąb ziemi, badając jej konsystencję, wytrzymałość. Badano wodę nie tylko mierząc przez dłuższy okres czasu jej ilość, przepływ i skład chemiczny, lecz także takie elementy jak twardość czy zanieczyszczenie. Bardzo starannie układano dla każdego miejsca bilans transportowy. Wszystko to robiono po to, aby mieć pewność, iż żadne niespodzianki nie zagrażają realizacji. Wnikliwa analiza wykazała, że nie Dzierżno, czy morze, nie kanał Głiwicki, lecz właśnie Mogiła i Pleszów są najbardziej preferowane do budowy nowej huty.

Ważnym autorem był Kraków. Tu była nie tylko Wisła — a więc woda przemysłowa i pitna — nie tylko węgiel czy dogodne połączenia z pomocą wielkiego węzła kolejowego. Tu była kadra inżynieryjno-techniczna, największa polska uczelnia specjalistyczna — Akademia Górniczo-Hutnicza, a także ludzie, którym można było dać pracę, zarobek i możliwość szerokiego awansu społecznego.

Kawiarzom Kraków lat czterdziestych, pomstując na decyzję komunistów, która naruszyła w przyszłości zaśnieżoną, mieszczańską tradycję i strukturę tego miasta, nie orientował się, że jednym z głównych „winowajców” jest ten wysoki, przystojny mężczyzna, którego spotykali na ulicy lub siedzącego nad szklanką herbaty w najbardziej antycznej z antycznych kawiarni, u „Maurizia” na Ryнку Głównym, przedwojenny absolwent Politechniki Gdańskiej, porucznik artylerii ze słynnej szkoły w Włodzimierzu Wołyńskim, który sprawdził swe szlify w

tu, uczyłem się rozumienia pewnych problemów krajowych. Rozmawialiśmy wielokrotnie całymi godzinami. Oni chcieli wydstać coś ze mnie, ustawiali się w charakterze słuchaczy. Tymczasem tym słuchaczem byłem ja sam. To ja się od nich uczyłem. To ja ugruntowywałem swoje przekonania w rozmowach z nimi, w codziennej konfrontacji z ludźmi pracy Śląska.

Doprowadził Hutę do uruchomienia. Przeszedł wraz z tą inwestycją jej najtrudniejszy, najmniej wdziczny okres narodzin, kiedy trzeba było wszystko organizować od początku, kiedy problemem było torowiska i wykopy.

Niektórzy mówią, że Aniola budował dwie huty: tę, nad ziemią, strzelającą w niebo halami pierwszych warsztatów konstrukcyjnych, odlewni, kominami silowni, koksowni, pancerni stalowych nagrzewnic wielkopieczowych i drugą — tę podziemną, na którą składały się tysiące tuneli kablowych, olbrzymie fundamenty, na których stanąć miały przyszłe obiekty hutnicze.

Gorący był to okres. Do dziś nie zapomina pomocy, jaką służył budowniczym Nowej Huty inżynierowie radziecy. Dla takiego Demakowa — mówi — był to chleb codzienny. Nam, niekiedy brakowało wyobraźni, aby ogarnąć całość.

Mówi o zainteresowaniu i pomocy Przewijając się nazwiska: Bieruta, Minca, wspomnienia z codziennych odpraw u pełnomocnika rządu d.s. budowy Huty, ówczesnego ministra przemysłu hutniczego — prof. inż. Klejstuta Zematisa lub ówczesnego pełnomocnika ministra budownictwa — prof. dr Czesława Babińskiego. Rozmowa przetrwała się w swobodną wymianę poglądów, wspomnień dalekich od oficjalnego wywiadu.

— A Teichmę pan pamięta? — pyta profesor. — Dzisiejszy członek Biura Politycznego KC PZPR jeszcze w latach pięćdziesiątych „urzędował” w niewielkim, drewnianym baraku nie opodal obecnego rejonu wydziałów głównego mechanika i szefował olbrzymiej armii młodzieży robotniczej jako przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP.

— Pytano mnie kiedyś, czy gdybym miał tę Hutę budować dziś jeszcze raz, od początku, czy budowałbym ją tak, jak to czyniliśmy w latach pięćdziesiątych. Nielatwo mi jest odpowiedzieć na takie pytania. Na pewno dziś uniknęlibyśmy wielu błędów popełnionych w tamtym okresie. Po prostu jesteśmy mądrzejsi o doświadczenie. Mimo to samą koncepcję organizacji budowy można uznać za prawidłową. To przecież właśnie w Nowej Hucie postawiliśmy na wyprzedzenie, rozpoczęliśmy jej budowę od dróg, uzbrojenia terenu, a przede wszystkim od zaplecza: osiedli mieszkaniowych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że porażki, które stały się już znacznie później udziałem wielu inwestycji w kraju, były wynikiem odstępstwa od tej generalnej zasady. Nie planowaliśmy chyba źle, jeśli założony na samym wstępie termin budowy pierwszego wielkiego pieca huty został dotrzymany niemal co do dnia, co do godziny.

Poza tym nie można zapomnieć o jeszcze jednym ważnym — kto wie — czy nie najważniejszym — czynniku: o entuzjazmie, patriotyzmie. Był on na tej budowie elementem, który pozwalał pokonać wiele trudności, likwidować spóźnienia, opóźnienia w terminach, dostawach itp. To było coś co trudno jest dziś w sytuacji naszej małej stabilizacji — opisać. Olbrzymi udział miała w tym prasa. Ktoś mógł się wybrzydzać: ciągłe huta i huta. A tymczasem klimat wytworzony przez prasę pozwalał nam egzekwować opóźnione dostawy, mobilizować ludzi, ludzie o sobie czytali, odnajdowali swoje nazwiska na łamach gazet. To była dla wielu olbrzymia satysfakcja, kolosalny doping. Pozwalało to na rozszerzenie horyzontów. Robiliśmy wszystko, aby ludzie zatrudnieni nawet przy jakiejś, wydawałoby się pozornej, prostej pracy rozumieli, iż jest ona częścią składową większej całości. A przecież ten sposób nawienia musiał torować sobie drogę nie bez oporów. Spotkałem kiedyś młodego chłopaka z SP i pytam: „Co robisz?” Chłopak odpowiada bez zająknięcia: „Wożę glinę taczkami”. I koniec. Wzieli mnie diabli: „Jaka glina? Budujesz fundament pod wielki piec Nowej Huty, największy piec jaki istniał dotąd w Europie. Jesteś jego twórcą tak samo, jak ci od montażu, jak twoi koledzy, którzy teraz spawają tam, na gorze pancernie stalowych nagrzewnic...”

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Gdzie młody chłopak z podrzeszowskiej wsi z taczka gliny, a gdzie dyplomant wykańczający swą pracę magisterską? Prorektor nie widzi tu sprzeczności. Odwrótnie, odnajduje jedność.

— Zawsze staram się, aby student wiedział, że nie działa w odosobnieniu, że jego praca stanowi część składową większej całości, aby poza swoim „Ja” umiał dostrzegać kolektyw, widział szersze horyzonty.

— Ja jestem synem chłopca. Kiedy wstępowałem w dorosłe życie wiedziałem: wóz albo przewóz. Albo zdobędę to, o co walczę, albo osiądę na dnie. To był mernik.

Dziś nie ma tego przymusu. Nie ma tego nacisku. Dla młodego człowieka, który wybiera drogę awansu nie jest to droga najtrudniejsza, wymagająca wyrzeczeń, poświęceń i walki. Kto wie, czy dzięki systemowi stypendialnemu, dzięki komfortowym domom akademickim, coraz lepszym warunkom, w jakich przychodzi mu studiować na wyższej uczelni — nie jest to droga łatwiejsza od innych. I z tym my, jako wychowawcy musimy się liczyć. Musimy to po prostu wstawić w nasze równanie. Ktoś kiedyś powiedział i miał rację — że łatwiej zbudować fabrykę, aniżeli przemodelować lub ukształtować człowieka. Na przykładzie moich doświadczeń z Nowej Huty i krakowskiej AGH mógłbym się pod tym podpisać...

Jak związał się z AGH. Njetypowo. Został zaproszony na odczyt. Zaprosił go rektor Goetel. Tak się to zaczęło. Mówił tym młodym ludziom o wszystkim, co wiązało się z pierwszymi krokami Nowej Huty. Nie owijał w bawełnę. Niektórzy — jako, że już wówczas zaczęła się rodzić psychoza tajemnicy służbowej plombowanych szaf plasteliną i zamkniętych szuflad, które można było bez kłopotu otworzyć każdym typowym kluczem — mówili, że Aniola się wychyla, że narusza tajemnicę państwową.

Jaka tajemnica — śmiał się. Przecież za parę lat oni tam będą pracować. A to, o czym mówimy, będzie można zobaczyć gołym okiem. To wszystko będzie stać!

Stoi. Nie tylko. Rozbudowuje się, rozrasta. Już dawno przeszkoczono nie tylko owe 1,5 mln ton, ale i następny etap mierzony wielkością 3,3 mln ton stali rocznie. Podkrakowski kombinat, przy którego narodzinach czuwał dzisiejszy prorektor AGH, któremu uczelnia ta urządziła nie tak dawno naukową fetę w 60-lecie urodzin — zmierza już dziś do granicy, którą ma być 6,5 mln ton stali i wyrobów walcowanych. Rocznie.

Mimo, iż profesor już dawno zmienił warty kaszkieł budowlanica-metalurga na rektorski biulet, nie stracił z kombinatem kontaktu. Specjalista w dziedzinie projektowania zakładów hutniczych, modernizacji i intensyfikacji procesów mechanizacji i automatyzacji metalurgii, współpracuje z nim na co dzień. Służy nie tylko swą radą i pomocą. Kształci dla kombinatu kadrę. Tylko pod jego kierunkiem krakowska AGH „wypuściła” w świat 220 magistrów inżynierów — dzisiejszych oficerów produkcji hutniczej. On sam wychował już 4 docentów i 6 doktorów jednej z najtrudniejszych specjalności — specjalności hutnika-metalurga.

Czy żałuje, że rozstał się z hutą wtedy, kiedy wkraczała ona w swój wiek dojrzały?

Profesor uśmiecha się: Przecież mówiłem już, że się z nią nie rozstałem...

Od tych ludzi — wspomina — uczyłem się har-

Napisał:

JULIUSZ SOLECKI

NOWY TYDZIEŃ

TRZYDZIESIĄTY PIĄTY W 1975 ROKU



NA EKRAKACH: „WIELKI GATSBY”

■ **PONIEDZIAŁEK:** III międzynarodowy kongres archeologii słowiańskiej — Bratysława. Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw niezaangażowanych — Lima; ■ **WTÓREK:** VII Izgryska Śródziennomorskie — Algier; ■ **SRODA:** 10 rocznica śmierci Le Corbusiera, architekta i urbanisty. Mecz piłki nożnej młodzieżowych reprezentacji Polski i ZSRR — Rzeszów. Międzynarodowe mistrzostwa USA — w tenisie. ■ **CZWARTEK:** „Dni polskie” w Hamburgu i Hanowerze. Przedolimpijskie zawody w kajakarstwie — Montreal; ■ **PIĄTEK:** w 1945 — trzydziści lat temu — ukazał się pierwszy numer „Dziennika Ludowego”, organu Stronnictwa Ludowego. Samochodowy Rajd 1000 Jezior — Finlandia; ■ **SOBOTA:** „Jesień Tatrzńska” — międzynarodowy festiwal folkloru ziem górskich — Zakopane; ■ **NIEDZIELA:** II ogólnopolski festiwal filmów fabularnych — Gdańsk, Gdynia, Sopot. Festiwal oratoryjno-kantatowy „Wratistavia Cantans” — Wrocław. Jesienne targi lipskie — Lipsk.



W tym tygodniu wejdzie na ekran kina „Kijów” głośny film angielski Jacka Claytona „WIELKI GATSBY”, zrealizowany na podstawie powieści Francisca Scotta Fitzgeralda. Powieść ta była ekranizowana już dwukrotnie. Po raz pierwszy już w roku 1926, w rok po jej wydaniu drukiem. Prace nad wyświetlaniem obecnie obrazem reżyser rozpoczął w roku 1971. Producent odrzucił jednak scenariusz amerykańskiego pisarza, Trumana Capote’a („Z zimną krwią”). Scenariuszista Francis Coppola poposiennie pisał więc nowy, zmieniając zresztą w trakcie

pracy na planie przez reżysera. Film poprzedzono olbrzymią kampanią reklamową. Włączyli się do niej także firmy odzieżowe, upatrzuje w filmie szansę zdobycia klienta dla stylu „retro”. „Wielki Gatsby” spotkał się jednak z nieprzychylnym przyjęciem przez krytykę. Reżyser w polemice radził wszystkim krytykującym wstrzymanie się z werdyktem... kilka lat. Scenarzysta twierdził natomiast, że do krachu filmu przyczynił się przede wszystkim Clayton, który pozmieniał cały scenariusz. Adaptacja książki Fitzgeralda nastąpiła z pewnością duże trudności, ale bez względu na jej wynik dzieło filmowe zobaczyć należy.



zdjęciu), a scenografię opraco-



wał Wiesław Lange. Wśród wykonawców zobaczymy: Czesław Wołłejko, Andrzej Brzoźewski, Ewę Dec, Tadeusza Szaniewskiego, Emila Buzackiego, Ryszarda Bacciarelliego i innych; wystąpi także L. Gogolewski. Jest to oczywiście powtórzenie prezentowanej już sztuki.



W cyklu recitali fortepianowych uczestników polskiej ekipy na IX Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina, w najbliższym piątek w auli PWSM w Krakowie wystąpi ANNA JASTRZEBSKA. W programie: Barkarola Fis-dur op. 60; Mazurki op. 56 — B-dur nr 1, C-dur nr 2, e-moll nr 3; Preludia op. 28 — B-dur nr 21, g-moll nr 22, F-dur nr 23, d-moll nr 24; Walc a-moll op. 34 nr 2; Scherzo cis-moll op. 39. Ponadto Impromptu Ges-dur op. 51; Sonata h-moll op. 58.

Młoda pianistka naukę gry rozpoczęła w ósmym roku ży-

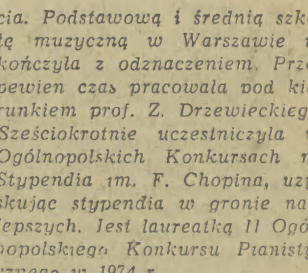


Na ostatnią niedzielę (31) sierpnia Koło Grodzkie PTTK proponuje swym licznyim sympatykom i czytelnikom „Gazety” dwie atrakcyjne wycieczki piesze, nizinne. Pierwsza nosi mallowizną nazwę „Raj ptaictwa wodnego”. Oto jej trasa. Z Krakowa odjazd pociągami (zbiórka na Dworcu PKP w Warszawie o godz. 7.45) do Włosienicy. Dalej pieszo: stawy Manowskie, groblami wśród stawów do przysiółka i rezerwatu „Żaki”, Las, stawy



wszczęcanie kultury. Mówić się też będzie o polskim teatrze i plastyce w świecie.

W publicystyce telewizyjnej zwracamy uwagę naszych czytelników na program „INTERPORT” poświęcony działalności powołanej w 1974 r. polsko-NRD-owskiej organizacji o tej samej nazwie. Ta wspólna działalność — pierwsza w świecie — daje możliwość rozładowania szczytów przeładunkowych w portach oraz sprawniejsze rozładowanie statków. Wspólnie realizuje się także inwestycje morskie i przetwórcze.



Recitale Tynieckie — kolejny program tego cyklu odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godz. 17 w Opactwie Benedyktynów w Tyniecu. Udział biorą: Eugeniusz Branka — organy i Schola Cantorum OO Benedyktynów. W programie utwory Scarlatti’ego, Brahmsa, Marcellego, Bacha, Vigora i Pluma. Ponadto Chorał Gregoriański.

Zatorskie, Przeręb, Podolsze, Zator. Sąd powróci

podziagiem. „Przez Wzgórza Tynieckie” to nazwa drugiej wycieczki. Zbiórka na Ryńku Dębickim o godz. 8.30 i stąd przejazd autobusami MPK do Puchowic, dalej Bodzów, Kosteże, Podgórk, Wzgórza Tynieckie, Skawina. Powrót pociągami. Dla turystów górskich przewidziana jest wycieczka w Beskid Żywiecki. Trasa nieczyłkowatrykcyjna: Zawoja, Hala Smietanowa (1285), Polica (1369), Hala Krupowa (1151), Czupel (883), Bystra Podhalańska. Około 7 godzin marszu w górach, 34 punkty do GOT. Dojazd na miejsce autokarem, Zbiórka przy Baszowej o godz. 6.00.

Partii, padło oficjalne stwierdzenie: będziemy budować nową hutę!

Inżynier Jan Aniola pracował wówczas jako dyrektor techniczny Biura Projektów „Biprodukt” w Zabrze i na co dzień borykał się z trudnościami, jakie „nastreczało” zdobycie każdej toni, każdej tony konstrukcji, czy nietypowych odlewów, potrzebnych do modernizacji i odbudowy zniszczonego przez okupanta hutnictwa.

Nie dziwnego zatem, iż kiedy wezwano go do ministerstwa i zakomunikowano, że został wytypowany na kierownika nowo utworzonego zespołu, którego zadaniem będzie opracowanie założen projektowych dla nowej polskiej huty, zawahał się. Nie, nie dlatego, aby miał tremę przed skomplikowanym zadaniem technicznym, ale przerażała go wielkość inwestycji, jakiej nie znała dotychczas Polska. Nowa Huta miała produkować milion ton stali — było to niemal trzykrotnie więcej niż to, co zakładano przed wojną dla Stalowej Woli. Dziesięciokrotnie więcej aniżeli produkować miała huta, która projektowała w największym pośpiechu tuż przed samą wojną.

— Była to huta nietypowa: miała mieć załadowanie stalownię i zakłady przetwórcze. Na jej lokalizację wybrano Lublin. Cały projekt i dokumentację robiliśmy w największym pośpiechu. Huta miała zacząć pracę od... walcowni drutu. Było to podyktowane sytuacją polityczną. Chodziło o uzyskanie jak największej ilości drutu kołczastego do zasieków. Na miejscu, w Lublinie mieliśmy już nawet automaty do produkcji „kołczatek”. Niestety, jak wiele innych inwestycji — przede wszystkim zaś COP — była to inwestycja spóźniona. Hitler nie zamierzał czekać na to, aż będziemy mieli dostateczną ilość „Łosi”, czołgów, karabinów maszynowych, czy drutu na zasieki kabinowe...

Profesor uśmiecha się: — Zagalopowałem się w rok 1938, a mieliśmy mówić o roku 1949!

Ten rok utrwalił się w jego wspomnieniach jako rok gorączkowej pracy. Jeszcze pełnił funkcję dyrektora technicznego „Biproduktu”, a już jako kierownik zespołu do spraw przyszłej nowej huty brał udział w ciągniących się do nocy naradach, konferencjach, wraz z ekipami specjalistów radzieckich i polskich przemierzając wzduż i w szerz Polskę w poszukiwaniu najbliższej lokalizacji pod nową, największą inwestycję przemysłową wyzwolonego kraju.

Nie była to sprawa prosta. Teren musiał spełniać szereg warunków: powinien być położony stosunkowo blisko zasobów energetycznych, szlaków komunikacyjnych, wody, zapewnić odpo-

prosze o głos



ARTYKUŁ DISKUSYJNY

OSKARŻAM

Miała buzię przylepioną do samochodowej szyby, z zachłanną ciekawością przypatrując się miastu. Na szerokiej alei kierujący szybkim samochodem „reno” chciał wyprzedzić „stara”, wcisnąć się między ciężarówkę i „wółkę”, że obliczył odległość, zachłacz o zderzak „stara”, przeleciał przez pas zieleni, przez następną jezdnię i stoczył się poza rów.

Na pełnej kwiatach łacie przewrócony do góry kołami rozbity wóz. Nadbiegli ludzie i z wnętrza uraka wyciągnęli małą dziewczynkę. Jej ciało zwiisało bezładnie niosącym ją na rękach, odchylona do tyłu blond główka zaczęła o wysokie trawy. Wraz z kierowcą nadjeżdżającego autobusu MPK pobiegłem do najbliższego telefonu wezwać pogotowie. To jeden z kilkunastu wypadków drogowych, jakich wydarzyły się na terenie Krakowa, województwa nowosądeckiego i tarnowskiego. Są zabici i ranni. Ale już set razy pisała o tym cała prasa, ile odbyło się dyskusji, akcji podejmowanych wspólnie z milicją przez różne organizacje, prowadzonych działań zapobiegawczych. I powiedzmy sobie szczerze — ze skutkiem nader nikłym. Bo choć nawet w dniach tzw. wzmożonych działań na drogach malała ilość wypadków, to już następnego dnia wszystko wracało do normy, zdarzały się ofiary, ginęli przechodnie, kierowcy, dzieci.

Po dziesiątkach szeroko rozpropagowanych „tygodni kultury na jezdni”, „stop! dość ofiar na drodze”, „o bezpieczną drogę do szkoły”, wydaniu tysięcy broszur i ulotek ostrzegawczych, organizowaniu nauki przechodzenia przez jezdnię, przysposobieniu kursów dla łamiących przepisy, prelekcji i spotkań — nadal sytuacja na drogach jest alarmująca. Tylko jednego dnia w Krakowie wydarzyło się kilkanaście poważniejszych wypadków drogowych!

Winę za taki stan rzeczy w pewnej mierze ponosi również — milicja, prokuratura i sąd. Zależy sobie sprawie z drastycznością tego sformułowania. Zawsze dotychczas mówiliśmy o winie kierowców bądź pieszych beztrószko łamiących przepisy, o niedopatrzności zarządców dróg i wydziałów komunikacji, o złe ustawieniach znakach, wadliwie wybudowanych zakrętach, nieodpowiedniej nawierzchni. To wszystko prawda. Nie umniejszając ani na jote tych przewin, które od lat są zwalczane ze skutkiem niewspółmiernym do stosowanych sił i środków, chcę zwrócić uwagę na wstydliwie dotąd przemilczany drugi aspekt tego problemu. Na stosowa-

wane przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości represje w stosunku do winnych wykroczeń i przestępstw.

Otoż, jest ona niska w porównaniu do wciąż narastającego zagrożenia. Trudno zrozumieć w imię czego w szeregu przypadkach traktuje się tak łagodnie potencjalnych zabójców. Facet za kierownicą uprawiający szaleńczą jazdę, która w każdej chwili może doprowadzić do katastrofy, śmigający po szosie z prędkością 140 km na godzinę, choć znak mówi wyraźnie o ograniczeniu do 40 km — jest napominany mandatem 200-złotowym.

Przykre to dla niego? Może i tak, ale z pewnością nieskuteczne. On, albo jemu podobny rycerz śmierci jutro popędy tak samo, bo lubi kawalerską jazdę, nie zdąży wyhamować przed wybiegającym na jezdnię dzieckiem, wypadnie z ostrego zakrętu.

Gdyby kierowcę drastycznie łamiącego przepis przykładnie ukarano, nie śmiesznym mandatem, lecz odebraniem mu prawa jazdy, gdyby to było zasadą — drastyczną — zgoda, ale czy nie drastyczne jest jego zachowanie na jezdni, gdyby stosowano ją bezwzględnie do dziesiątków i setek przewyższających do łagodnego traktowania — to jestem przekonany, iż wydatnie zmniejszyłaby się ilość wypadków. Choćby przez to, że wyłączeni zostaliby z ruchu niesformi użytkownicy dróg.

Sek w tym, że przepisy nie przewidują za tego rodzaju — drobne w pojęciu ustawodawcy — wykroczenia w zasadzie innych kar niż mandat. Można wprawdzie sporządzić wniosek do kolegium, ale kto by tam z byle drobniakiem zwracał się do „ciężkiego oręża”. Tak więc przepis swoją drogą, a życie swoją. Tym gorzej dla życia. To żadna przesada. Niesłusznie — smutna doświadczenie.

Wiem — przeciwnicy surowych kar podniosą krzyk, twierdząc, iż zaostriżające się represje są nieskuteczne, nikogo nie wychowują, nie zapobiegają przestępstwom. Ale czy poczucie niemal bezkarności jest wychowawcze?

Przed laty — by sięgnąć do pierwszego z brzegu przykładu — nazbyt łagodnie w odczuciu społecznym karano przestępstw dopuszczających się gwałtów. Potem posypały się jedynak — jak to określano — wyroki na gwałcieli. Nie tylko zmniejszyła się ilość przestępstw (wcale nie twierdząc, że jedynie na skutek surowych kar), lecz również stało się zadość społecznemu odczuciu sprawiedliwości. Czego, nie-

stety, nie można stwierdzić w przypadkach wykroczeń i przestępstw drogowych stanowiących przecież bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego.

Na poparcie tezy o łagodności — w której upatruję przewinę organów powołanych do zabezpieczenia ładu i porządku — przytoczam kilka z licznych, niestety, przykładów:

Milicja zatrzymuje na drodze wyjazdowej z Krakowa autobus PKS pełen ludzi. I okazuje się, że prowadzący go kierowca jest pijany. Kierowcy odebrane zostaje prawo jazdy. Jest doprowadzony do pogotowia, gdzie pobrali mu krew; po czym podejrzan o bardzo poważne przeciwieństwo — prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym — zostaje zwolniony. W 2 godziny później ten sam kierowca zostaje ponownie zatrzymany. Jest nadal nietrzeźwym, znów orowadzi autobus pełen ludzi. Wydaje się, iż ten potencjalny zabójca winien być już za pierwszym razem aresztowany i chyba nie jest to żądanie zbyt wygórowane, potraktowanie pijaka za kierowcę autobusu pełnego ludzi przesadnie surowe.

Znane mi są przypadki, w których prokuratura jak gdyby nieśmiało, z zażenowaniem niemal, oskarża nietrzeźwego kierowcę podejrzanego o spowodowanie groźnego wypadku. Znam także wyroki sądowe, w których (pijany za kierownicą) winny śmierci człowieka otrzymuje karę 2 lat pozbawienia wolności i na dodatek wykonanie tej kary sąd mu zawiesza.

Dopóki będą zdarzać się przypadki takiego traktowania sprawców poważniejszych wykroczeń i ewidentnych przestępstw, nie ludźmy się, że doraźne akcje i działania zapobiegawcze diametralnie zmieniają obraz niepokojącej sytuacji na drogach.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie mam nic przeciwko jak najszerzej stosowanej profilaktyce. Wręcz przeciwnie. Uważam, że jest ona nieodzowna. Ale musi iść w parze z ostrą, stosowaną do rzeczywistego zagrożenia represją, która przeciwieństwo jest również jedną z form zapobiegania przestępstwom, form nie zawsze — mówiąc już ogólnie — w pełni wykorzystywaną przez organa do tego powołane. I o to można mieć o nich pretensje.

Pretensje? To chyba zbyt łagodne określenie. Na drogach giną przecież ludzie. Wiele wypadków, a w każdym z nich w najlepszym razie, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności — uszkodzony pojazd, okaleczony człowiek. Nie tylko fizycznie, również psychicznie.

Więc kto dysponując odpowiednimi środkami, w które wyposaża go prawo nie w pełni je wykorzystuje, staje się współwinny. Twierdząc, że nie dość skutecznie zwalczane są przyczyny groźnych przestępstw drogowych, których źródeł m. in. dopatruję się w zbyt tolerancyjnym traktowaniu tzw. drobnych wykroczeń. To do pewnego stopnia stwarza poczucie bezkarności, rozluźnia, rozluźnia dyscyplinę na jezdni, nieuchronnie prowadzi do coraz śmielszego i niebezpiecznego w skutkach łamania przepisów.

Czy trzeba dopiero wypadku, kalectwa, śmiertelnej ofiary, by wzięć się ostry do łamiących przepisy kierowcy? A pijak wtaczający się na jezdnię, kierowca wymuszający pierwszeństwo, woźnica jadący nieoświetlonym furmanką? Jak długo będziemy im tylko tłumaczyć, że tak postępować nie wolno, lub karać 100 złotych. Jutro ten pijak, wandal za kierownicą, pirat drogowy — spowodują śmiertelny wypadek. Gdyby już dziś każdy z nich ponosił surową odpowiedzialność, najwyższą jaką jest przewidziana za dane wykroczenie — karę, jutro pijak siedziałby na ławie oskarżonych, a pirat drogowy nie miałby prawa jazdy. I niech mnie nikt nie przekonuje, że jest to niewykonalne.

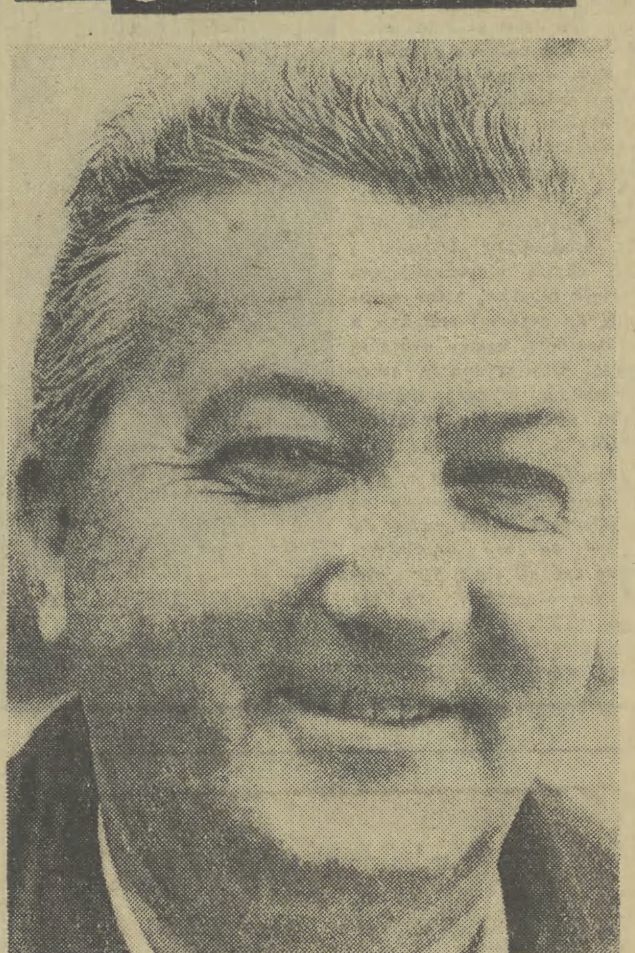
A niby dlaczego? Czy małe są społeczne koszty zagrożenia bezpieczeństwa na drogach. A życie ludzkie, rozpacz, tragedie spowodowane wypadkami drogowymi nie mają ceny.

Świadomie wyśkrakałem — łącznie z tytułem — kilka sformułowań. Ale ten, kto choć raz widział roześmianą buzię dziecka w słonecznym poranku — uosobienie szczęścia, życia, a w chwili potem dziecko to konające pod kołami samochodu może wybaczyć mi takie potraktowanie tematu.

JACEK ŻUKOWSKI

OD RED.: TEKST J. ŻUKOWSKIEGO MUSI WYWOŁAĆ WIELE SPORÓW, GDYŻ Z POZYCJI PIESZEGO TRAKTUJE O TYM WAŻNYM SPOŁECZNIE ZAGADNIENIU. DRUKUJEMY GO JEDNAK CHCĄC SPROWOKOWAĆ SZERSZĄ DISKUSJĘ, W KTÓREJ NIECH ZABIERA GŁOS KIEROWCY A TAKŻE PRZEDSTAWICIELE KOMPETENTNYCH W TYCH SPRAWACH INSTYTUCJI I URZĘDÓW.

TWARZE polskie



Niewiele potrafi dorównać mu w znajomości spraw lotniczych. Jest chodzącą encyklopedią historii, współczesności i najbardziej zwyczajnych tajemnic lotnictwa. Prowadzi w tym kierunku badania historyczne, poważnie zajmując się problemami prawnymi lotnictwa i astronautyki. Marian Markowski traktuje swą pracę niemalże jak powołanie. Już od najmłodszych lat pochłania go bez reszty wielka przygoda latania. Zaczyna od modelarstwa, pierwszych lotów szybowcowych, by rozpocząć następnie pracę pilota zawodowego. Nawet studia prawnicze ukiernikował pod kątem swych zainteresowań. Jako magister prawa a przez kilka lat asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego — specjalizował się w międzynarodowym prawie lotniczym i kosmicznym. Uprawni i umiłowani awiacji oraz pasji organizatorskiej Mariana Markowskiego — do dziś czynnego pilota — zawiązała Kraków unikalne Muzeum Lotnictwa i Astronautyki. Od samego początku kierując tą placówką wraz ze swymi współpracownikami wyszukuje cenne eksponaty, dokumenty i pamiątki lotnicze po wszystkich polskich lotniskach gdzie piloci wstają po dużą serdecznością. Największą dumą dyrektora Markowskiego są imponujące plany rozbudowy Muzeum. Ich realizacji poświęca całą swą energię.

JERZY SADECKI

CZY FARAONOWIE BYLI MŚCIWI? CZY RAMZES II, RAMZES VI, TUTENCHAMON, W TRZY I POŁ TYŚCIĄ LAT PO ŚMIERCI BYLI W STANIE ZABIĆ TYCH, KTÓRZY OSMIELILI SIĘ SPROFANOWAĆ ICH GROBOWCE?

W grobowcu Tutenchamona znaleziono glinianą tabliczkę. „Skrzyta śmierć obejmą każdego, kto zakłóci odpoczynek faraona” — głosił napis wyrzeźbiony hieroglifami. Natrafiono także na figurkę magiczną, na plecach której wyrzeźbiono gołębicę, która ściga pustynną gołębicę okradającą grobowca. Ja jestem ta, która ściga pustynną gołębicę okradającą grobowca. Ja jestem ta, która odepiekuje się grobowcem Tutenchamona.

W grobowcu odkrytym nieopodal piramidy w Medun przez prof. Engelbacha znaleziono tabliczkę z jeszcze innym tekstem: „Duch śmierci skreśli rabusiowi kark, jak ukręca się czynie gęsi”.

Przekleństwo faraonów? Zemsta za grobu? Ale przecież w naszym kręgu kulturowym, gdzie tradycja nakazuje szanować spókoje umarłych, wszelkie tego typu magiczne zaklęcia nie są niczym nowym. Prawie na każdym w Polsce grobie znajdziemy zaklęcie — życzenie: „niech odpoczywa w pokoju”. Nie wszystkich zaś wierzysz w spoczynek rzeczywiście przez nikogo nie jest zakłócany. Skąd

więc legenda o zagroźnej zemście faraonów?

4 listopada 1922 roku ekipa Howarda Cartera, brytyjskiego archeologa, natrafia na pierwszy stopień schodów prowadzących — jak się potem okazało — do grobowca Tutenchamona. W 10 dni później zostaje ostatecznie wejście do grobowca. Nikt na razie nie wchodzi — ekipa czeka na przybycie, poinformowanego o międzyzłazie telegramem, lorda Carnarvona, współfinansującego wyprawę. Carnarvon przybywa 23 listopada, 25 następuje otwarcie kamiennych drzwi prowadzących do grobowca. Za nimi — chodnik, 10 m poniżej następne kamienne drzwi. I wreszcie świat, którego ludzkie oko nie oglądało od ponad 3 tys. lat. Skarby. Tabliczki i figurka z zaklęciami. Przedpokoju labiryntu prowadzącego do wstępującego skarbcza.

Prace wykopaliskowe prowadzone są powoli. Dopiero 18 lutego 1923 r. Carter i Carnarvon docierają do głównej komnaty grobowca.

Na początku kwietnia Carnarvon zapada na nieznaną chorobę. Silnie gorączkuje. Umiera po kilku dniach. Jak relacjonuje jego siostra, lady Burchclere, przed śmiercią często wymawiał imię Tutenchamona. Jego ostatnie słowa miały brzmienie: „Usłyszcie moje wezwanie... idę za nim...”.

Carnarvon umiera o drugiej w nocy. Nieprawdopodobnie: o tej samej godzinie w Anglii zdycha jego żona, lady Burchclere.

Tak rodzi się legenda o „przekleństwie faraonów”. Tym bardziej, że wkrótce umierają dwie dalsze osoby związane z grobem Tutenchamona. Amerykański archeolog Arthur C. Mace, który pomagał Carterowi przebić się przez ścianę głównej komnaty grobowej, umiera niebawem w tym samym, co Carnarvon hotelu. Stwierdzenie, że to tak szybko, że lekarze nie zdążyli postawić diagnozy.

Następny jest miliard amerykański George Jay-Gould, jeden ze starych przyjaciół Carnarvona. Zwiędza Łukasz, Dolinę Królów, potem grób Tutenchamona. Nazajutrz rano dostaje silnej gorączki. Umiera tegoż dnia wieczorem.

Następne tajemnicze zgony. Przemysłowiec angielski Joel Woolf umiera w okolicznościach podobnych do śmierci Jay-Goulda — po zwiedzeniu grobowca Tutenchamona. W 1924 r. w dziwnych atakach omdleń, umiera Archibald Douglas Reed, radiolog który jako pierwszy prześwietlał mumie faraona. Do końca 1929 r. śmiercią przedwczesną lub niewytłumaczoną zmarły 22 osoby, a każda była jakoś związana z grobowcem Tutenchamona. 13 osób z tej grupy asystowało przy o-



twarciu głównej komnaty grobowca. „Przekleństwo faraonów” — trąbi prasa. „Bzdura, to tylko przypadki” — odpowiadają sceptycy. Ale coś za dużo tych przypadków, a niektóre są niezmiernie tragiczne. W 1929 r. umiera Richard Bethell, sekretarz Cartera. Znalaziono go któregoś

drodze cmentarnej jakiegoś chłopca!

Ostatnio w Paryżu Filip Vadenberg — wydał książkę „Przekleństwo faraonów”. Nie wyjaśnia ona tajemnic tych wszystkich zgón — gromadzi jednak (najpełniej) chyba jak dotąd fakty i przedstawia kilka hipotez.

3 listopada 1962 Ezredin Taha, profesor medycyny i biologii Uniwersytetu w Kairze, ogłasza na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, że od pewnego czasu bada regularnie archeologów i pracowników kairskiego muzeum. Stwierdził w ich organizmach obecność pewnych wirusów, które prawdopodobnie są przyczyną wspomnianej już gorączki. Choroba atakuje najczęściej pracowników zajmujących się opracowywaniem papirusów staroegipskich. Nie zawsze jest śmiertelna.

Prof. Taha przekazał hodowle wirusów instytucji mikrobiologii. Była wśród nich odmiana „Aspergillus niger”, szczególnie groźna, mająca szczególną zdolność przetrwania w mumiach i wnętrzu grobowców nawet przez 4 tys. lat. Prof. Taha uważał, że starożytni Egipcjanie dysponowali niespodziewanie wysoką wiedzą i że tajemnic „przekleństwa faraonów” nie należy szukać w okultyzmie, lecz iż ma ono naukowe uzasadnienie, a

może być zwalczane antybiotykami.

Sam Taha zmarł wkrótce po swej konferencji prasowej, w niewyjaśnionych okolicznościach, na dziwną chorobę serca, w trakcie prowadzenia samochodu.

Obok teorii kairskiego naukowca istnieją dwie dalsze próby biologicznego wyjaśnienia „przekleństwa faraonów”. W 1956 r. geolog południowo-afrykański John Wiles odwiedził groty podziemną w masywie Karibi (Rodezja). W kilka dni potem zapadł na dziwną chorobę, przypominającą objawami „chorobę faraonów”. Uratowano go dzięki antybiotykowi, a chorobę określono jako „histoplazmozę”, powodowaną przez wirusy egzystujące m. in. w ekskrementach nietoperzy. Histoplazmozę dopiero co wykryli lekarze amerykańscy. Zapadali na nią archeolodzy badający groty Inków.

Sto lat wcześniej, w okresie budowy 15-kilometrowego tunelu pod górą św. Gottharda (Szwajcaria), wśród pracujących przy nim górników szerzyła się dziwna choroba, określona jako „choroba tunelowa”. Jednym z objawów choroby były silne ataki gorączki. Chorobę wywoływały mikroskopijne robaki, ich jajeczka odkryto w odchodach chorych.

Może „choroba faraonów” jest więc odmianą bądź hi-

stoplazmozę, bądź „choroby tunelowej”.

Przyczyn liczących tajemniczych śmierci próbowano się także doszukiwać w radioaktywności. W 1967 r. profesor Luis W. Alvarez, specjalista od fizyki cząstek elementarnych, badał radioaktywność we wnętrzu piramidy Chefrona. Pierwsze rezultaty pomiarów wywoływały konsternację — zdawało się, że aparaty oszalały. Wykazywały, że mumie są o 500 lat starsze niż ich sarkofagi!

Konkluzja? Jeśli aparaty nie uległy uszkodzeniu (a ponieważ ważyły w sumie 30 ton i nie mieściły się w wąskich chodnikach, trzeba było transportować rozłożone i zmontować dopiero we wnętrzu), jeśli nie było w rzeczywistości Egipcjan tak opóźnione ceremonie żałobnych — jedynym wytłumaczeniem byłaby teza o umieszczeniu we wnętrzu grobowców substancji radioaktywnych.

Któż wie, co stało na straż spokoju doczesnych szczerbów faraonów: wirusy przystosowane do długotrwałego życia utajonego? Zabójcze robaczki? Radioaktywność?

A może były to jedynie same groźne zaklęcia, bez żadnej egzekucyjnej, a jedynie z nadzwyczajnego zbiegu przypadków ukułeno prasa legendę o przekleństwie faraonów?

(opr. ms — npdś. „Paris-Match”)



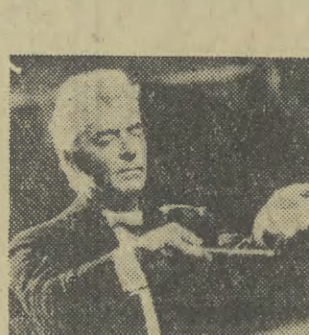
EGZAMIN KAROLINY

Księżniczka Karolína z Monako staje we wrześniu do ponownego egzaminu semestralnego na wydziale nauk politycznych Uniwersytetu Paryskiego. Piękna dziewczyna,

o której powiada, że jest nawet ładniejsza od swojej matki (Grace Kelly), znana była dotąd z licznych flirtów i dużej samodzielności. Przy pierwszym egzaminie jednak straciła pewność siebie i nie odpowiedziała ani słowa na pytania profesora. Komentarzy brukowej prasy zachodniej tłumaczy to zjawisko „strachem egzaminacyjnym” na podłożu psychicznym. A może po prostu księżniczka nie uczyła się?

DYRYGOWANIE

63-letni, słynny dyrygent przezeński Herbert v. Karajan — oprócz intensywnych zajęć muzycznych, które wypełniał mu zawsze co najmniej połowę dnia — resztę czasu spędza na łowieniu ryb, żeglowaniu, spacerach i lotach własną awionetką w lecie, zaś w zimie na nartach. I to z minutową



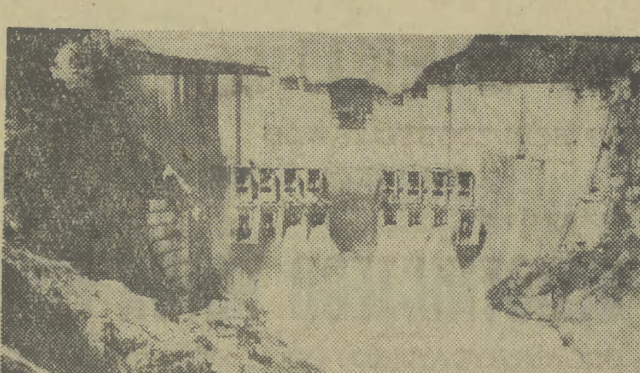
dokładnością. Dla żony i córek przeznaczona 15—20 minut dziennie. Podobno wszyscy są zadowoleni, że ma i tatę i dyrygenta życiem rodzinnym...

ZA TE PIENIĄDZE?

Wg ankiety przeprowadzonej na zlecenie „Paris-Match” jedynie co czwarty młody Francuz

(mimo grożącego mu bezrobocia) podjąłby się za obecne wynagrodzenie (1700 F) wykonywania zaręczowanej niejako dla cudzoziemców pracy śmieciarza. Co siódmy zgodziłby się zostać kanalarzem, co piąty — grabieżcą, a co drugi — gońcem. Gdyby wynagrodzenie za te zajęcia podniesiono do 3500 F (przeciętna pensja pracownika naukowego średniego stopnia) już mniej więcej co drugi młody Francuz podjąłby się ich wykonywania. Również co drugi Francuz zaakceptowałby, gdyby jego żona lub narzeczona była posługaczką w szpitalu albo pomocą domową. Zonę — pomywaczkę akceptuje już tylko co czwarty. Ewentualne podniesienie średniej płacy w tych zawodach z 1500 do 3500 F skłoniłoby 72 proc. młodych Francuzów do zaakceptowania żony-sługaczki; 5 na 6 z nich pogodziłoby się wówczas z żoną usługującą w szpitalu, a co drugi — z małżonką pracującą jako pomywaczka.

Młode Francuzki odpowiadające na podobne pytania nieco mniej bezdusznie się zawodziły pozbawionych społecznego prestiżu, podobnie jak mieszkanki prowincji w przeciwieństwie do paryżan). (ms)



5 X JEZIORO BODEŃSKIE

Budowa wielkiej tamy Cabora-Bassa w Mozambiku dobiega końca. 163-metrowa ściana betonu pozwoli zatrzymać w sztucznej zbiorniku pięć razy tyle wody, ile mieści całe Jezioro Bodeńskie. Przy budowie pracują specjaliści francuscy, zachodni Niemcy i Angielcy.

SKANDAL

W Anglii istnieje przepis, że pewne tajne dokumenty (nie wszystkie oczywiście) po iluś tam latach przestają być tajne. Ostatnio właśnie odpieczowano prywatne pamiętniki Williama Ewarta Gladstone — jednego z kolejnych premierów królowej Wiktorii. Otóż Gladstone, stosownie do obyczajów i zwyczajów królowej — usiłował zwalczać prostytucję. Ale jak? Otóż prawdopodobnie doszedł do wniosku, że aby zwalczać zło, trzeba je poznać do głębi i zabawił się z panienkami lekkich obyczajów w wielce ekstrawagancki sposób. Ujawnienie tajemnicy stało się skandalem.

LEKCJA GRZECZNOŚCI

W jego obronie stanęła w kwietniu br. prawie cała francuska prasa. Prefekt Jacques Gandouin na oczach 4 — co okazało się ważniejsze — uszach) 35 mln widzów prowadził negocjacje z bandytami, którzy chęć sobie zapewnić bezkarności po napadzie na bank wzięli zakładników. W prowadzonych w wysokiej temperaturze rozmowach prefekt nie wahał się skorzystać ze zwrotów gwarowych, a nawet przytrafiły mu się sformułowania zupełnie nieparlamentarne. Mimo ostatecznego sukcesu (zakładnicy zachowali zdrowie i odzyskali wolność) prefekt — właśnie za „niewyparzony język” — utracił posadę.

Ostatnio Jacques Gandouin został laureatem nagrody im. Broquette Gonin przyznawanej przez Akademię Francuską. Nagrodzona książka nosi tytuł „Przewodnik protokolarny” i jest oficjalnie ilustrowanym przykładem podręcznika — bon-tonu dla osób urzędowych.



FARMA WĘŻY

William Lengel z Barclay założył sobie farmę węży. Obok wielkich, jadowitych okazów z Afryki oraz Indii — oddzielone szklanymi szymbami żyją tu również krokodyle. Dziwny hobby W. Lengela przynosi mu jednak sporo zysków. Ogrody zoologiczne kupują bowiem u hodowcy wiele jego „podopiecznych” — bez trzymywania się zasady „węża w kieszeni”...

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

Nazwisko MICHAŁA RAD-GONSKIEGO nierozerwalnie związane jest z „Poniedziałkiem”, której był i jest współredaktorem. Tytuł w tym samym miejscu — zaprasza do swego felietonu, którego lektura staje się prawdziwą ucztą intelektualną. Ma Michał Radgowski swoisty styl, który odróżnia go od wielu uprawiających ten gatunek. To raczej opowieść felietonowa, niż tradycyjny felieton i stąd chyba nieprzemijająca wartość tekstów, które zmuszają do głębszej refleksji a jednocześnie bawią subtelną ironią. Oto wyznaczenie autora nowej, pysznej książki, która ukazała się w „Czytelniku”.

„Ponieważ mieszka się w niej ze śmiešnością, prawda ze zmyśleniem. Ktoś puka do drzwi: to nie kominarz, który spócił się z życzeniami noworocznymi; to nie wiek XXI, który nadszedł zbyt wcześnie. To święty Mikołaj, który przyszedł latem”



„Święty Mikołaj, który przyszedł latem” kosztuje 22 złote i trzeba go koniecznie kupić.

Młody Przyjacielu!

Chcesz zdobyć atrakcyjny i dobrze płatny zawód?

— Nie zwlekaj i zgłoś się

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ W ŻABNIE k/DĄBROWY TARNOWSKIEJ,

która przyjmuje kandydatów do klasy I w zawodzie

♦ MONTERA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH.

Nauka trwa 2 lata.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- 1) wynagrodzenie:
 - w kl. I — 300 zł
 - w kl. II — 480 zł
- 2) raz w roku umundurowanie: ubranie, 2 koszule, buty,
- 3) codziennie gorące posiłki regeneracyjne.

Podania należy składać w Z. S. B. przy Liceum Ekonomicznym w Żabnie do dnia 31 sierpnia 1975 r.



Dokumenty brytyjskie wskazują, że równoległe z pracami komisji pod przewodnictwem pułkownika lotnictwa Eltona prowadzono także dochodzenie na bezpośrednie zlecenie marszałka lotnictwa Slessora. Do tych badań oraz doświadczeń z bliźniaczym Liberatorem oficjalny obserwator polski, major inżynier S. Dudziński (por. p. 3) i nieoficjalny obserwator polski, inżynier Tadeusz Ullman, nie mieli dostępu. Musiało to rzutować na wnioski i wątpliwości polskich komisji. Mogły one tylko analizować i weryfikować to, co zostało im udostępnione. „Taksówki z Downing Street” były supertajne. Ostrożność władz brytyjskich miała swoje uzasadnienie w okresie wojny; uprzedzić natomiast zasłanianie się tajemnicą po jej zakończeniu — pogłębiło podejrzenia.

Samolot przed startem był w pełni sprawny. Wszystkie czynności kontrolne zostały dokładnie przeprowadzone. Silniki, przewody i urządzenia sterujące działały i zostały odblokowane. Po katastrofie wydobyto silniki i wymontowano układ sterowniczy wraz z nie uszkodzoną sterownicą oraz urządzeniami znajdującymi się pod kabiną pilotów. Stan motorów wskazywał, że zostały wygaszone normalnie. Nie odmówiły posłuszeństwa wskutek defektu lub dodatków do paliwa. Nie było śladów ognia, a to wyłączało sabotaż przy użyciu urządzenia zapalającego.

W czasie skrupulatnych oględzin urządzeń kontrolnych i sterujących nie wykryto śladów defektu sterowniczy i innych urządzeń znajdujących się w zasięgu pilotów. Również drążki, lewary, łańcuchy i linki przenoszące ru-



HUTA im. LENINA

w KRAKOWIE

zatrudni natychmiast:

- operatorów ruchu kolejowego PKP
- ślusarzy remontowych i konstrukcji stalowych
- spawaczy
- tokarzy
- elektryków
- kowali
- wytlaczarzy
- murarzy
- cieśli budowlanych
- blacharzy
- kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- pracowników niewykwalifikowanych do pracy w produkcji oraz przyznaczonego do zawodu manewrowych
- wartowników Straży Przemysłowej — (mężczyzn i kobiety, na warunkach dojazdu do pracy).

Warunki przyjęcia:

- dobry stan zdrowia
- i ukończenie 18 lat.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w hutnictwie
- po roku pracy dodatek za deputat węglowy, a po dwóch latach przywileje z tytułu „Karty Hutnika”.

Praca w systemie czterobrygadowej organizacji pracy (trzymianowa lub jednodzianowa).

Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelach pracowniczych oraz wyżywienie w stołówkach, po zniesionych cenach.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową
- legitymacją ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem szkolnym i zawodowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Huty im. Lenina. — Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4” — (wysiadając na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty).

Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego Huty im. Lenina zatrudni dla potrzeb Walcowni Blach Transformatorowych (w budowie), z terenu byłego pow. bocheńskiego i przyległych:

- techników walcowników
- mechaników oraz ślusarzy po zasadniczej szkole zawodowej do szkolenia na stanowiskach walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- ślusarzy po zasadniczej szkole zawodowej i technikum — do pracy w utrzymaniu ruchu urządzeń
- 5 kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- tokarzy, frezerów szlifarzy.

Wymagany uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Bliższych informacji udzieli Biuro Personalne Zakładu w BOCHNI, ul. WYGODA, telefon 225-55, wewn. 117.

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 5 w Krakowie, ul. Soltykowska 25 a. OGŁASZA, ZE W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, zleci wykonanie i zamontowanie stolarki wewnątrz w Robotniczo-Studentkim Centrum Kulturalnym w Nowej Hucie. — Termin wykonania i montażu: IV kwartał br. — Wartość robót — wg kalkulacji warstwowo ofertowej.

Dokumentacja jest do wglądu w Dziale Przygotowania i Wykonawstwa Produkcji Przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa, Kraków Lee, ul. Soltykowska 25 a.

Komisja otwarcie ofert odbędzie się 2 września 1975 r., o godz. 12.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-7099

Nauka

KURSY KWALIFIKACYJNE

robotnik ♦ czeladnik ♦ mistrz w zawodach: ślusarza ♦ tokarza ♦ frezera ♦ elektromontera ♦ monter instalacji wod.-kan.-gaz. ♦ mechanika samochodowego ♦ kierowca ♦ piekarza ♦ cukiernika i innych — organizuje:

Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: ♦ Kraków, ul. Dietla 38, ♦ Kraków, Mały Rynek 5.

LAOCZNE KURSY

(nauka w niedzielę)

♦ kelnerskie ♦ KURSY dla sprzedawców sklepowych i magazynierów rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: ♦ Kraków, ul. Dietla 38, tel. 632-58.

KURSY BHP

I, II, III stopnia —

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: ♦ Kraków, ul. Dietla 38, ♦ Kraków, Mały Rynek 5.

KURSY eksternistyczne

przygotowujące do matury z zakresu liceum ogólnokształcącego oraz KURSY:

♦ krolu i szyla ♦ gotowania i pieczenia ♦ dziewiarstwa ręcznego

organizuje: Spółdzielnia „WIEDZA”

Zgłoszenia i zapisy: Kraków, ul. JANA 13 II piętro.

KURSY BHP

I, II i III stopnia

dla pracowników przedsiębiorstw i osób prywatnych — organizuje Spółdzielnia „WIEDZA”.

Zgłoszenia i zapisy: Kraków, ul. JANA 13 II piętro.

OKAZJA!

RESZTKI TKANIN MEBLOWYCH POKRYCIOWYCH

od 0,4 do 2,9 mb.

w cenie po 45 zł i 55 zł za 1 mb.

oferują

KRAKOWSKIE FABRYKI MEBLI W KRAKOWIE.

Resztki można oglądać i kupić w magazynie Oddziału KFM

Kraków-Plaszów, ul. Przewóz, w okresie od 1 do 10 września, w godzinach od 10 do 13.30.

Dojazd autobusem MPK nr 157 z Rynku Podgórskiego.

POMIESZCZENIA

NA MAGAZYN

o pow. około 100 m², w okolicy ulic Romanowicza i Lipowej — poszukuje

Zakład Doświadczalny przy Krakowskich Zakładach Elektronicznych — Kraków, ul. Lipowa 4.

Oferty przyjmują komórka inwestycji — telefon 616-60 do 70, wewnętrzny 1713.

BLACHĘ CZARNĄ

o wymiarach 0,15 × 73 × 73 cm — SPRZEDA

w ramach upłyniania

zbędnych zapasów

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w MICHAŁOWICACH.

WYTWÓRNIAMASZYN GÓRNICZYCH

„NIWKA”

SOSNOWIEC 41-208

ul. Wojska Polskiego 25/27

tel. 66-00-61-7, wewn. 173

POSZUKUJE,

w kregu przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczych, WYKONAWCOW, w latach 1975—1980:

- ♦ ROZDZIELACZY hamulcowych
- ♦ ROZDZIELACZY dozujących
- ♦ ROZDZIELACZY dławiających
- ♦ UKŁADÓW sterujących

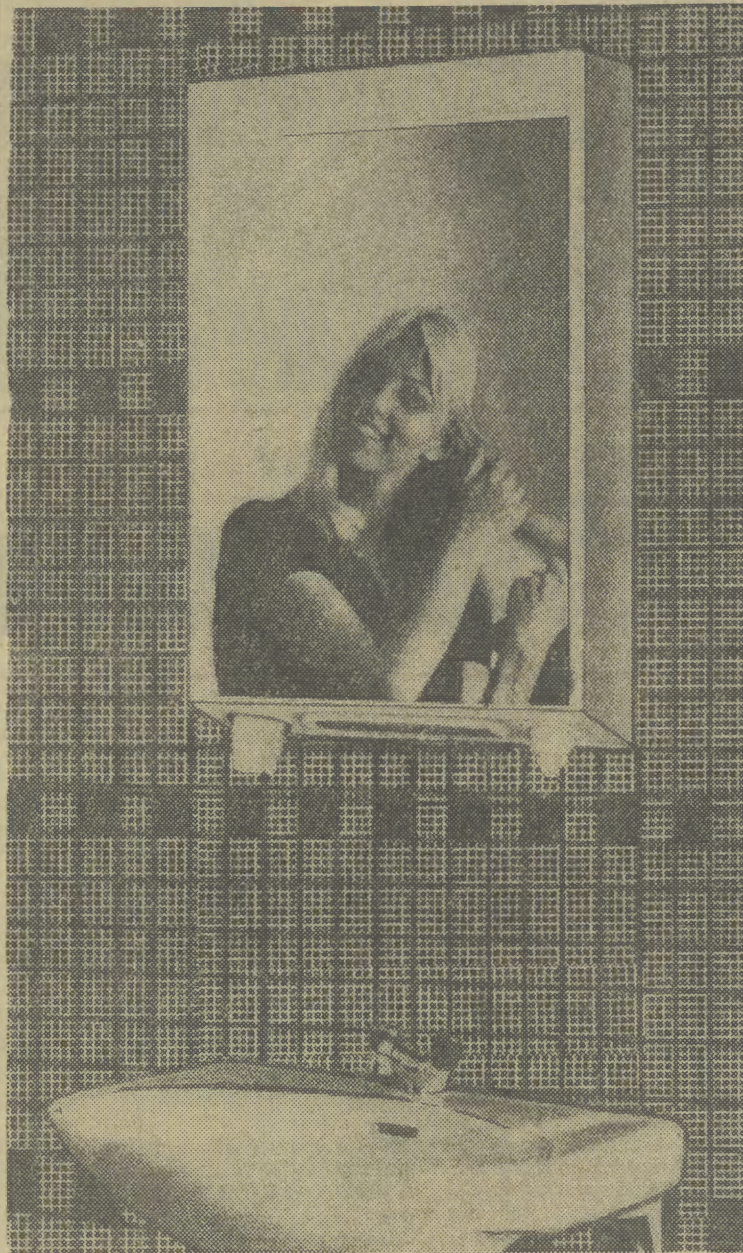
Materiał na wykonanie powyższych, zleceńodawca dostarczy w całości.

Szczegółowych informacji udziela sekcja kooperacji — telefon wewnętrzny 173.

MOZAIKA SZKLANA

zwana też Vitromozaiką

— to nowy i tani materiał dla budownictwa!



VITROMOZAIKA produkowana jest w formie różnokolorowych kostek, o rozmiarach 20 × 20 mm i naklejana na arkusze papieru o formacie 314 × 314 mm lub 314 × 600 mm.

VITROMOZAIKA — to doskonały materiał na okładziny ścian kuchni lub łazienki.

Okładziny takie łatwo utrzymać w czystości, a przy tym stwarzają one piękny kolorystyczny wygląd pomieszczeń.

VITROMOZAIKA jest również doskonałym materiałem elewacyjnym na ścianki lub posadzki balkonów, korytarzy itp.

Niska cena (w sprzedaży detalicznej) 120 zł za 1 m², szerokie możliwości zastosowania i duży wybór kolorystyczny, zachęcają do powszechnego stosowania Vitromozajki.

VITROMOZAIKE kupić można we wszystkich Hurtowniach Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych:

- ♦ Hurtownia nr 1 — Kraków-Plaszów, ul. Plk. Dąbka
- ♦ Hurtownia nr 2 — Oświęcim, ul. Kolbego 19
- ♦ Hurtownia nr 3 — Szaflary k. Nowego Targu
- ♦ Hurtownia nr 4 — Tarnów, ul. Fabryczna 20

oraz w jednostkach handlu detalicznego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi i CRS „Samopomoc Chłopska”.

ZMIANA NUMERÓW TELEFONICZNYCH

MIEJSKIEGO BIURA PROJEKTÓW W KRAKOWIE

Miejskie Biuro Projektów w Krakowie, ul. Przy Rondzie 12, zawiadamia, że z dniem 7 lipca br. otrzymała nowe numery telefoniczne, a to:

- ♦ Centrala — 190-33, w godz. 7—15 — 195-93, po godz. 15
- ♦ Dyrektor naczelny 263-50 (bez zmian)
- ♦ Z-ca dyrektora d.s. ogóln. plan. przestrzennego — 170-47
- ♦ Z-ca dyrektora d.s. ekonom. — 111-04
- ♦ Kierownik pracowni P. U. T. — 170-48
- ♦ Dział administracyjny — 170-64.

Dotychczasowe numery telefoniczne z cyfrą „2” są nieaktualne.

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?

Wstap do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY przy Fabryce Elementów Wyposażenia Budownictwa

Metallplast
30-702 KRAKÓW UL. ROMANOWICZA 7

Przyjmuje się młodzież, dziewczęta i chłopców, w wieku 16—17 lat, do przyuczenia w zawodzie:

- ♦ TŁOCZARZA
- ♦ MONTERA
- ♦ ŚLUSARZA
- ♦ TOKARZA
- ♦ MONTERA-ELEKTRYKA
- ♦ LAKIERNIKA

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują:

- ♦ wynagrodzenie 600 zł miesięcznie plus premia do 25 proc.
- ♦ jednorazowy posiłek regeneracyjny, bezpłatny
- ♦ ubranie robocze.

Młodzież, nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej, może kontynuować naukę w Wieczorowej Szkole dla Pracujących w Krakowie.

Po ukończeniu Hufca zakład zapewnia pracę oraz zakwaterowanie na terenie Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Służb Pracowniczych — Kraków, ul. ROMANOWICZA 7.

— 35 —

chy pilotów do sterów nie nosiły śladów zużycia lub uszkodzeń, powstałych przed katastrofą. Pozwalało to sądzić, że nie było sabotażu, przynajmniej przy użyciu metod znanych angielskim rzeczoznawcom. W szczególności drążki steru wysokości przeczyły założeniu (wynikającemu z zeznań Prchala), jakoby to właśnie urządzenie odmówiło posłuszeństwa. Doświadczenia przeprowadzone w bliźniaku Liberatora wykazały — zdaniem ekspertów — możliwości, aby nacisk bagażu lub worka pocztowego na obudowę mógł spowodować chwilowe czy też stałe zacięcie się steru wysokości.

Podpułkownik — lotnik Stevens, szef bazy w Gibraltarze, uważał, że uszkodzenia w sąsiedztwie kabiny pilota i w nosie samolotu były tak poważne, że wyciągnięcie wniosków z ostatniej pozycji układu sterowniczego poruszanego za pomocą linek mogłoby być wysoce mylące.

Główny rzeczoznawca ministerstwa lotnictwa, podpułkownik Buck, stwierdził dwadzieścia pięć lat po katastrofie, że nie znalazł żadnych dowodów zablockowania steru wskazujących na sabotaż. W liście do Irvinga wyjaśnił, że nie znalazł żadnych dowodów zablockowania steru wskazujących na sabotaż. W liście do Irvinga wyjaśnił, że nie znalazł żadnych dowodów zablockowania steru wskazujących na sabotaż. W liście do Irvinga wyjaśnił, że nie znalazł żadnych dowodów zablockowania steru wskazujących na sabotaż.

Sprawa wpływu jakiegoś miękkości, lecz nie nadmierne obciążenie i niedbałe rozmieszczenie ciężaru na przebieg katastrofy nie została wyjaśniona w sposób absolutnie przekonujący.

Pozostałe wreszcie kwestia postawiona 27 listopada 1943 roku przez drugą z kolei komisję weryfikacyjną pod przewodnictwem pułkownika P. Dudzińskiego czy można

*) D. Irving: Accident, str. 229. List kpt. Bucka do autora z 10. 8. 1967 r.

— 36 —

wykluczyć błąd pilotażu? Wprawdzie zrobiono zastrzeżenie, iż „przebieg przypadku nie wskazuje na błąd pilotażu”, ale mogło to plynąć z dyplomatycznej chęci nieurazenia Anglików. Istotne, że zadano tu pytanie, które stawiali sobie także gubernator McFarlane, dowódca oddziału północnego Gibraltaru, pułkownik Bolland i bezpośredni przełożony Prchala, major-lotnik J. F. Sach. Każdy z nich — w okresie dochodzenia — pozostawał pod wrażeniem bezpośredniości i szczerości, jakie wywierały na nich odpowiedzi Prchala na zadawane mu pytania.

12. Orzeczenie. Gdyby nie było zeznań Prchala, gdyby on również zginął, wniosek końcowy mógł być tylko następujący: Katastrofa wynika z przyczyn nie wyjaśnionych. Nie znaleziono przy tym danych wskazujących, że miał miejsce sabotaż. Jednak Prchal żył, a psychoza zamachowa, która poprzedziła ostatnią podróż Sikorskiego, podświadoma była po katastrofie przez propagandę niemiecką. Nie ulega wątpliwości, że w zatwierdzeniu raportu komisji działającej pod przewodnictwem pułkownika Eltona, przez marszałka Slessora, który z kolei konsultował się z ministerstwem lotnictwa, odegrały rolę decyzje polityczne podjęte ze względów nie mających nic wspólnego z ustaleniami technicznymi. Tylko tym można wytłumaczyć kategorię twierdzenia, że „nie było sabotażu”. Pochwała, że pilot „nie ponosi żadnej winy”, nie miała żadnego uzasadnienia, nawet jeżeli w stu procentach dano wiary zeznaniom Prchala, złożonym w trakcie dochodzenia. Mógł przecież składać je w najlepszej wierze, a mimo to się mylić. Badano wyłącznie aspekt techniczny i polityczne katastrofy: głowiono się, co uczynić, aby coś podobnego nie przytrafiło się w innym Liberatorze, a nie zastanawiano się nad psychologicznymi skutkami przeżycia na sprawność umysłu Prchala. Wyszedł z szkoły Zeznawał przytomnie, a co ważniejsze, przekonywał. Wysokie instancje brytyjskie rade były zamknąć sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uwaga młodociani, W WIEKU 16-17 LATI

CHCECIE ZDOBYĆ ZAWÓD

ŚLUSARZA ♦ TOKARZA ♦ FREZERA,

wstapcie do

UCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

ORGANIZOWANEGO OD 1 WRZESNIA 1975 R.

przez Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Krakowie, ul. Wrocławską 53 — na 1-ROZNY KURS PRZYUCZENIA DO POWYŻSZYCH ZAWODÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry i Szkolenia.

CYRK WIELKI pod dyktando DIN-DONA

od środy 27 sierpnia

w Krakowie w Podgórzu — obok mostu Grunwaldzkiego PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW PROWADZA: „ORBIS” i „FILMOTECHNIKA”.

SPORT

Rekordy finałów
Pucharu Europy

KOBIECY

100 m — 11,2 Szeuńska (Polska)	1967
200 m — 22,67 Stecher (NRD)	1975
400 m — 50,50 Szeuńska (Polska)	1975
800 m — 1,58,9 Hoffmeister (NRD)	1973
1500 m — 4,03,0 Stofmeister (NRD)	1975
100 m p.p. — 12,83 Ehrhardt (NRD)	1975
4x100 m — 42,81 NRD	1975
4x400 m — 3,24,0 NRD	1975
wzwyż — 194 cm Ackermann (NRD)	1975
w dal — 6,80 Rosendahl (RFN)	1970
kula — 21,32 Adam (NRD)	1975
dysk — 69,48 Mielnicki (ZSRR)	1973
oszczep — 66,10 Fuchs (NRD)	1973

MĘŻCZYŹNI

100 m — 10,26 Schenke (NRD)	1973
200 m — 20,42 Mennia (Włochy)	1975
400 m — 45,20 Honz (RFN)	1973
800 m — 1,46,4 Carter (W. Brytania)	1973
1500 m — 3,39,1 Wessinghage (RFN)	1975
5000 m — 13,36,2 Foster (W. Brytania)	1975
10 000 m — 28,26,8 Haase (NRD)	1970
110 m p.p. — 13,57 Drut (Francja)	1975
400 m p.p. — 49,00 Pascoe (W. Brytania)	1975
3000 m przeszk. — 8,16,4 Karst (RFN)	1975
4x100 m — 38,98 NRD	1975
4x400 m — 3,02,9 W. Brytania	1975
wzwyż — 224 cm Grigoriev (ZSRR)	1975
tyczka — 5,45 m Kozakiewicz (Polska)	1975
w dal — 8,20 Podużny (ZSRR)	1973
trójskok — 17,13 Drehnell (NRD)	1970
kula — 20,95 Briesnicki (NRD)	1973
dysk — 64,88 Bruch (Szwecja)	1970
młot — 77,50 Riehm (RFN)	1975
oszczep — 90,68 Wolfermann (RFN)	1973

Cel piłkarzy ręcznych Cracovii:

Utrzymać się w I lidze

Piłkarski ręczny Cracovii zapisał piękną kartę w historii klubu. Nie tak to znówu odległe czasy, kiedy drużyna „biało-czerwonych” sięgała po tytuł mistrzowski. Zdobycie tytułu mistrza kraju. Później przyszyły chude lata i drużyna spadła do II ligi. W tym roku — po rocznej przerwie — ponownie zobaczymy piłkarzy ręcznych Cracovii w ekstraklasie. Z jakimi szansami?

Zaczniemy od istotnych zmian regulaminowych w I lidze. Obecne rozgrywki przeprowadzone zostają w przyspieszonym tempie. Zamiast — jak dotychczas — 36 spotkań, drużyna rozegra tylko 18 pojedynków w systemem mecz — rewanż. Cracovia grać będzie w jednej parze ze Skra Warszawa. Na pierwszy ogień idzie spotkanie u siebie z Pogonią Szczecin i Startem Gdańsk (drugi beniaminek), potem wyjazd do Ruchu Chorzów (mistrz Polski) i AZS Katowice; w III kolejce mecz w Warszawie ze Skra, następnie pojedyny u siebie z Odrą Krapkowice i AZS Wrocław (wice mistrz kraju) i wyjazd do AKS Chorzów i Sosnicy Gliwice.

Pierwsze mecze już w najbliższych piątek i niedzielę, zakończenie I rundy 28 września. II runda rozpocznie się dopiero w lutym. Tak duża przerwa między rundami przeznaczona została na przygotowanie reprezentacji kraju do mistrzostw świata w ZSRR (grudzień). Start w Kraju Rad zdecydował, czy Polki pojadą do Moskwy.

Z uwagi na skrócony przebieg rozgrywek każdy punkt będzie niezwykle ważny. Bardzo dużo zależy od startu, już w pierwszych meczach — notabene dla Cracovii niezwykle wa-

żnych — drużyna powinna dysponować dobrą formą. Przygotowania do sezonu rozpoczęto w połowie lipca obozem w Wiśle. Przed kilkoma dniami piłkarzy Cracovii uczęszczający w silnie obciążonym turnieju w Baya Oederhei w Rumunii, gdzie zajęli wysokie II miejsce. Krakowianie wygrali z wice mistrzem CSRS Startem Bratysława 13:12 (7:7), mistrzem Bułgarii CSKA Sofia 20:8 (11:3) i poniosli porażkę z siódmą drużyną ligi rumuńskiej — Volint Oederhei 8:11 (6:6). Przydałoby się jeszcze kilka dalszych meczów sparingowych — niestety, liga już na karku; prawdopodobnie krakowianie rozegrają jeszcze towarzyskie mecze z II-ligowym Startem Opole.

W drużynie nie zaszły większe zmiany personalne. Nikt z drużyny nie ubył, przybyła Jaskiewicz z Otmętu Krapkowice. Oto aktualna kadra: bramkarz — Łapczyński, Łankamer, Michałowski; zawodnicy w polu — Tobik, Adamczyk, Dzikarz, Hajduk, Jaskiewicz, Jedrzejczyk, Kapuściński, Grodkowski, Kwiatkowska, Rękas, Siódka, Węgrzyn.

Trener mgr E. Surdyka w rozmowie z reporterem „Gazety” powiedział: „Naszym celem jest utrzymanie się w I lidze. Uważam, że zespół stał na to. Brakujemy nam naprawdę wielkich indywidualności, ale dysponujemy w miarę wyrównanym 18-osobowym zespołem. Kondycyjnie zawodnicy powinni być dobrze przygotowani do sezonu. Pracujemy teraz nad szybkością, próbujemy różnych wariantów taktycznych, musimy jeszcze poprawić grę w defensywie. Atmosfera w zespole jest bojowa. Zawodnicy po udanym starcie w Rumunii nabrały wiary we własne siły. Liczymy na gorący doping ze strony naszych sympatyków.” (ans)

Lekkoatletyczne rozważania

Po Nicei a przed Montrealem

Nadal trwają żywe dyskusje na temat startu polskich lekkoatletów w Pucharze Europy. Spierają się kibice, fachowcy: jedni uważają, że osiągnięci my bardzo dużo, inni patrzą na wyniki Polaków krytycznie, twierdząc — że mieliśmy szansę na wyższe lokaty. Jan Jaworski z Zakopanego przysłał do redakcji obszerny list, z którego pozwolę sobie zacytować fragment: „Obliczyłem, że gdyby Gesiki w biegu na 800 m był II, Malinowski na 3 km z przeszkodami — I, gdyby Wszół i Pusty zajęli wyższe lokaty — mogliśmy nawet zdobyć puchar! W konkurencji pań mieliśmy realne szanse na II lokatę — wystarczyło, żeby Włodarczyk skakała na normalnym poziomie — dałoby to jej II pozycję, a w starcie 4x400 m tej Szeuńska. Szkoła mi tej straconej szansy...”

Drugi Czytelnik! Na pewno ma pan rację twierdząc, że gdyby wszystkim naszym reprezentantom idealnie wyszedł start — mogliśmy osiągnąć wyższe lokaty. Ale papierkowe wyliczenia nie zawsze pokrywają się z tym, co się dzieje na bieżniach, rzutniach i skoczniach. W bardzo specyficznych zmaganiach pucharowych każda drużyna notuje straty i zyski. Myślę, że zwłaszcza w konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

zawodniczy mógł być w naszym ręku. W konkurencjach męskich — mieliśmy więcej przyjemnych niespodzianek niż niepowodzeń. Twierdzi Pan, że mogliśmy w klasyfikacji uplasować się wyżej, a co w takim razie mają mówić Rosjanie — gdyby Gawrylenko ukończył konkurencję i zajął w najgorszym przypadku VI miejsce (a stać go było na wyższą lokatę) puchar

Kilka niewiadomych w teamie Górskiego

Za 16 dni mecz z Holandią

Za 16 dni polscy piłkarze stoczą arcyważny pojedynek z Holandią w Chorzowie, który w poważnym stopniu może zadecydować o tym, kto zostanie zwycięzcą V grupy eliminacyjnej Mistrzostw Europy. Jak już informowaliśmy Zarząd PZPN powołał 18-osobową kadrę piłkarzy.

Przypomnijmy jeszcze raz nazwiska kadrowców: bramkarze — Jan Tomaszewski i Jan Karwecki, obrońcy — Antoni Szymanowski, Marian Ostafiuski, Władysław Żmuda, Henryk Wawrowski, Mirosław Bulzacki i Ryszard Polak, rozgrywający — Lesław Cmikiewicz, Kazimierz Deyna, Henryk Kasperczak, Zygmunt Maszczyk, Bronisław Bula oraz napastnicy — Grzegorz Lato, Andrzej Szarmach, Robert Gadocha, Jan Domarski, Joachim Marx.

W kadrze znalazło się tylko jedno nowe nazwisko — piłkarzem tym jest obrońca ŁKS — R. Polak. Nietrudno zorientować się, że trener K. Górski postawił jeszcze raz na wypróbowanych doświadczonych piłkarzy, choć nie wszyscy z nich prezentowali ostatnio zadowalającą postawę. Niektórzy, jak choćby Deyna, Maszczyk, Marx, grali wyjątkowo słabo, nie błyszczyli też: Kasperczak, Ostafiuski. W zasadzie nie można mieć tylko zastrzeżeń do formy Tomaszewskiego, Żmudy, Cmikiewicza, Lato i przeżywanego drugą młodość Domar-

skiego. Trener Górski liczy wiadać, że w czasie ponad dwutygodniowego zgrupowania potrafi podciągnąć formę niektórych piłkarzy. Na podstawie powołanej kadry można już dziś z grubsza zorientować się, w jakim składzie wystąpią Polacy przeciw Holandii. W bramce miejsce Tomaszewskiego jest niezagrożone. W obronie trener Górski skłania się prawdopodobnie do ustawienia: Szymanowski i Wawrowski jako boczni obrońcy, Żmuda i Ostafiuski w roli stoperów. W grę wchodzi jeszcze Bulzacki na środku obrony (w miejsce Ostafiuskiego). Trudno natomiast przypuszczać, aby trener zdecydował się na wystawienie w tak ważnym meczu mało doświadczonych Polaków.

Najsilniejsza polska formacja — pomoc przechodzi wyraźnie kryzys. W tej chwili tylko forma Cmikiewicza nie budzi zastrzeżeń. Czy Deyna, Kasperczak i Maszczyk odzyskają formę? A może z powodzeniem zastąpią któregoś z nich Bula? — oto pytania nurtujące dzisiaj kibiców. W meczu z Holandią musimy mieć silną linię środkową, bowiem od postawy piłkarzy z tej formacji zależeć będzie w dużym stopniu przebieg wydarzeń na boisku.

W ataku — dwa pewniaki: Lato i Szarmach. Kto będzie tym trzecim? Treningi i sparingi pokazą w jakiej formie znajduje

się Gadocha. Jeśli będzie w pełni sił i kondycji — ma chyba zapewnione miejsce w drużynie. Jeśli nie — to trener ma do dyspozycji świetnie ostatnio grającego w lidze Domarskiego. A może — wobec słabości piłkarzy z linii środkowej — trener K. Górski zdecydować się na przesunięcie Domarskiego do pomocy? O ostatecznym ustawieniu zespołu zadecyduje zapewne sparing w Krakowie 3 września z drużyną Hannover SV.

Polscy trenerzy głowią się nad opracowaniem właściwego wariantu taktycznego. Trzeba będzie przede wszystkim ograniczyć swobodę Cruyffowi. Zapewne któryś z naszych pomocników otrzyma zadanie krótkiego krycia znakomitego piłkarza. Nam do tej roli najbardziej pasuje Cmikiewicz, który już kilkakrotnie z reprezentacją występował w takiej roli i to z powodzeniem. Nasi piłkarze muszą być przygotowani na bardzo twardą i ostrą grę ze strony Holendrów, którzy — jak to wykazali ich ostatnie mecze — nie przebiegają w środkach. Na szczęście nasi trenerzy mają do dyspozycji bogaty materiał filmowy ze spotkań piłkarzy holenderskich. Posłużą on zapewne do opracowania właściwego wariantu taktycznego.

Oby tylko piłkarze byli w formie, bo nie pomaga nawet najlepsze wskazówki i ustawienia, jeśli drużyna gra słabo. (s)

Z Zosią Czerwińską, mistrzynią Polski młodziaków w biegach narciarskich na 3 i 5 km, spotkałam się w gabinecie dyrektora Szkoły Podstawowej w Kamienicy — Stanisława Florja. Drobna, szcziupła dziewczynka, tegoroczna absolwentka tejże szkoły, zbiegła właśnie „z gór”.

„Gdzie mieszka wraz z dziadkami?” — zapytałam i rodziców, którym pomaga w prowadzeniu ośmiohektarowego gospodarstwa. — Zosię, przed chwilą dyrektor pokazywał mi Twój arkusz ocen z przeciągu 8-letniej edukacji. Same piątki i czwórki. Dlaczego wybrałaś więc za-

skach. Najpierw powoli, potem coraz szybciej, szybciej...”

Kilka pucharów zdobywając gabinet dyrektora, to Twoja zasługa. — Nie, nie tylko moja. To wynik udanego eksperymentu określonego powszechnie limanowską próbą: wszystkie dzieci począwszy od klasy pierwszej do piątej, nawet i przedszkolaki, trenują w Kamienicy narciarstwo zjazdowe i biegi. Na lekacjach w mamy więcej godzin zajęć niż w innych szkołach, także i w SKS.

Czy współautorki Twoich osiągnięć są i nauczyciele?

Jesionowe deski
— taki był początek

sadniczą szkołę zawodową? Czy naprawdę aż tak marzy ci się zawód kelnerki? Iż złożyłaś podanie do humanistycznej szkoły?

Tak. Bardzo chciałam pracować w przyszłości w tym zawodzie. Jednak już z końcem czerwca — dokładnie, w Baranowie, na obozie szkoleniowym — zmieniłam decyzję; od września uczyć się będę w zakopiańskim Liceum Ogólnokształcącym. Trenerka kadry młodzieżowej, Józefa Czerniawska — przekonała mnie, że tak będzie lepiej. Obiecano mi zresztą pomoc materialną i opłacanie prywatnej kwatery mieszkajnej...

„Będzieś więc mogła nadal trenować. I to pod okiem dobrych instruktorów. Przypomnij jednak, kiedy zaczęła się Twoja sportowa przygoda.

Miałam siedem lat, gdy Jasu — mój starszy brat — wystrugał mi narty z jesionowego drzewa. Do szkoły było daleko, ponad 5 km. Zimą godzinne zaspasy, a trzeba było na ogrodmę 8 dostać się do Kamienicy. Codziennie więc zjeżdżałam na tych szerokich de-

— Oczywiście! Dużo zawdzięczam np. mgr Adamowi Kasiniemu, z którym całymi godzinami wędrowałam po górach. Również koleżankom i kolegom. — Jesteś posiadaczką kilku dyplomów i brązowego medalu. Złoty zaś otrzymałaś na tegorocznych mistrzostwach Polski w Wiśle. A jakie plany na przyszłość?

— Skończyć szkołę. I choć raz wziąć udział w mistrzostwach Europy. Może uda mi się odnieść jakiś sukces?

— Czego Ci życzyć, także i w imieniu Czytelników „Gazety Południowej”.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA

P. S. Medalist Zosi Czerwińskiej nie udało mi się obejrzeć. W lipcu zostały skradzione z zapłombowanej gabloty szkolnej przez uczestników jednego z obozów wędrownych zamieszkałych w szkole-schronisku. Do tej pory nie wiadomo czy zdobió one czyjaś wspaniałą kolekcję, czy też bezmyślnie zostały na szczy jakiegoś nastolatka. Myślę jednak, że bez względu na wszystko, powinny one wrócić na właściwe miejsce.

dą są w bardzo korzystnej sytuacji. Tacy pasowcy jak Foster, Jenkins, Pascoe, Capes, Black — mają szansę odegrać w Montrealu nieposłuszną rolę. Trochę gorzej wyglądają szanse triumfatora Pucharu — drużyny NRD, która poza Letziemchem nie ma wielkich indywidualności. Drużyna radziecka dysponuje kilkoma asami — Borzowem, Saniejewem, Grigoriewem. A jak wyglądały nasze szanse? Zbyt wielu kandydatów do medali nie widać. Potwierdził swoją klasę: Cybulski, Kozakiewicz, na pewno można liczyć na Malinowskiego, rozwija się talent Pietrzyka (Jenkins twierdzi, że Polak znalazł się w finale olimpijskim), osobliwie wierzę we Wszół, można jeszcze liczyć na trójskoków i kto wie czy nie na bojowo walczącego Bielezka. Oczywiście do Olimpiady jeszcze sporo czasu, mogą pojawić się nowe talenty. Niemniej sądzę, że faworytów trzeba szukać wśród obecnych asów.

I na zakończenie wiadomości z kulis pucharu. Ołóż jest już niemal pewne, że za dwa lata ruszy Puchar Świata. Prawdopodobnie wystąpi osiem reprezentacji narodowych: trzy z Europy, dwie z Ameryki po jednej z Azji, Afryki i Oceanii. Gorącym orędownikiem Pucharu Świata jest jugosłowiański działacz A. Takacs, którego projekt znalazł poparcie licznych działaczy lekkoatletycznych z całego świata. Jako miejsce I Pucharu Świata wymienia się ewentualnie Helsinki, Tokio, Los Angeles, lub Rzym.

ANDRZEJ STANOWSKI

CO, GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek 25 sierpnia

Ludwika, jutro Marii

TEATR

TEATR STU (Barbakan): Exodus — 20.30.

KINA

KJOW (al. Krasińskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) *****/000 — 16.15, 19.30. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Wyznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki (wł. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Wąże (USA 15 lat) *****/000 — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Charley Varriek (USA 18 lat) *****/000 — 15.45, 18, 20.15. APOLLO (Solskiego 11): Złoto dla zwycięzcy (USA 6.00) *****/000 — 15, 17, 19. WANDA (Wielkiego 5): Biletów które kołchałem (rum. b.o.) */0 — 15.45, 18, 20.15. SZUKA (Jana 4): Nie oglądaj się teraz (ang. wł. 18 lat) */000 — 15.45, 18, 20.15. MŁODA GWARDIA (Lubicz 15): Old Surehand (wł. b.o.) *****/000 — 15.45, 17, 19.15. WJESZ (Zamojskiego 80): Cesarz i Rozalia (fr. 15 lat) *****/000 — 15.45, 18, 20.15. SWIT D. S. A. (os. Teatrulne 10): Pojedynek na szosie (USA 15 lat) — 16, 18, 20. SWIT M. S. A. (os. Teatrulne 10): Przemiana (fr. 15 lat) *****/000 — 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIATOWID D. S. A. (os. Na Skarpie 7): Nie unikniemy przemian (fr. 15 lat) *****/000 — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. S. A. (os. Na Skarpie 7): Kmo — ostatnia misja (ZSRR b.o.) *****/000 — 15, 17.15, 19.30. ZWIĄZKOWIE (Grzegorzka 70): Strach na wróble (USA 15 lat) *****/000 — 15.45, 18, 20.15. KULTURA (Rynek Gl. 42): Król, dama, walec (RFN 15 lat) *****/000 — 15, 17.30, 19.30. ŚWIATOWID M. S. A. (os. Na Skarpie 7): Złota wilka morską (rum. b.o.) *****/000 — 16, 18, 20. WISLA (Gazowa 27): Czesć artysty (fr. 15 lat) *****/000 — 11, 13, 18, 20, Polska gola (bol. b.o.) *****/000 — 16, 18, 20. MĄSKOTKA (Dzierżńskiego 50): Ten trzeci (NRD 15 lat) *****/000 — 11, 13, 18, 20. UGOREK (os. Ugorek): Dziewczyna na młot (CSRS b.o.) *****/000 — 17, 19. TECCA (Praska 25): Nieczyste. SPINKS (os. Górski 5): Kraksa (wł. 15 lat) *****/000 — 16, 18, 20. PASAŻ (Pasaż Bielecki): Przygody Bolka i Lolka *****/000 — 10, 11, 15, 18, 17. Francuski łącznik (USA 15 lat) *****/000 — 12, 18, 20.20. PODWALEWSKIE (Komandorów 21): nieczynne.

SKAWINA — Hutnik: Nocny kowboj (USA 18 lat) *****/000. KJOW: Ziemia obiecana (pol. 15 lat) *****/000. PROSZOWICE — Syrenka: Drzwi w murze (pol. 15 lat) *****/000. WIELICZKA — Górnik: Krótkie wakacje (wł. 18 lat) *****/000.

Uwaga Czytelnicy! Wprowadziliśmy do informacji o repertuarze kinowym pewną innowację. Będzie miały one miejsce, oceniam na podstawie recenzji filmowych oraz podobać publiczności poszczególnych filmów. Ocena jest czteropunktowa. Gwiazdki — to wartości w opinii krytyki od nikłej (przebiegającej) (*), poprzez niezłą (**), dobrą (***) do znakomitej (****) kółka — oznaczają antycypację sukcesu, pięć — trafności filmu mierzonej m.in. frekwencją. Mam nadzieję, że nasza mikro-recenzja (przygotowywana przez Adama Garbacz) spodoba się naszym Czytelnikom, pozwalając na wybór filmu zgodny z nastojem, upodobaniami i przygotowaniem do odbioru.

WAWEL: Komnaty (niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (niecz.), MUZEUM NARODOWE — SUKCESY (10-16), CZARTORYSKICH: Pijarówka 2 (10-16), SZKŁY: LĄSKYCH: Pijarówka 1 (10-16), DOM MATEJKA: Pijarówka 1 (niecz.), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (niecz.), HISTORYCZNE: Jana 12 (niecz.), Szpitalna 21 (niecz.), Franciszkańska 4 (niecz.), WIEŻA RATUSZOWA (niecz.), ARCHEOLOGICZNE: Pijarówka 2 (10-16), PRZYRODNICZE, Sławkowska 17 (niecz.), MUZEUM LENINA — Topolowa 5 (niecz.), Kr. Jadrwił (9-13), ETNOGRAFICZNE — Wolnica 1: (10-18), MUZEUM MŁODEJ POLSKI — Rydykła, Teatrulne 10 (niecz.), PODOZŁ: KJOW: SZKOŁA ŚW. WOJCIECHA: (KJOW): MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE: (niecz.), MUZEUM LOTNICZY: Czyszyński (niecz.), KOPALNIA SOŁ: w Wieliczce: (9-

SPORT

Złoty medal tandemem Kocot — Kotliński

Bardzo dobrze spisali się polscy kolarze podczas kolarskich torowych mistrzostw świata rozgrywanych w Liege. Kilka dni temu J. Kierzkowski wywalczył brązowy medal w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego, a wczoraj złoty medal zdobył nasz tandem Kocot — Kotliński.

Polski tandem Janusz Kotliński — Benedykt Kocot zmierzył się w eliminacjach z groźnym teamem włoskim Giorgio Rossi — Floriano Finamore. Biało-czerwoni odnieśli pewne zwycięstwo do finału.

Polski tandem awansował z kolei do półfinału MS. W ćwierćfinale Polacy pokonali parę RFN Schaeffer — Gewiss i uzyskali czas 10,62.

W półfinałach znalazły się tandemy ZSRR, Polski, CSRS i RFN. Polacy wygrali z zawodnikami radzieckimi i awansowali do finału.

W finale dwukrotni mistrzowie świata — z San Sebastian i Montrealu — Czechosłowacy Vackar i Vymazal również nie wytrzymali psychicznie walki z jadącymi z ogromną pasją Polakami. W pierwszym finale Polacy zupełnie zaskoczyli Czechosłowaków — jadąc z pierwszej pozycji wykorzystali zawahanie

likfował się do 1/4 finału sprintu.

W finale Francuz Morelon pokonał w trzech wyścigach utalentowanego 27-letniego Włocha Giorgio Rossi i sięgnął po raz siódmy w karierze po czołową koszulkę króla sprintu. Brązowym medalistą sprintu

został Emanuel Raasch (NRD), który dwukrotnie wygrał w pojedynku o III miejsce z Jurgem Geschke (NRD).

Tytuł mistrzyni świata w kolarskim sprincie zdobyła Amerykanka Sue Navarra, srebrny medal Eva Zajackova (CSRS), brązowy — Sheila Young (USA).

Kolejnym zdobywcą złotego medalu na kolarskich mistrzostwach świata torowców w Liege został Holender 30-letni Gaby Minnebo, który w finałowym wyścigu za motorami w konkurencji amatorów pokonał 50 km (110 okrążeń toru) w czasie 41,25,91.

Młody zawodowiec holenderski Roy Schuiten obronił na torze w Liege — recourt tytuł mistrza świata w kolarskim indywidualnym wyścigu na dochodzenie, na dystansie 5 km.

Nieprowadzeniem zakończył się start naszej drużyny (Jankiewicz, Lang, Szczepkowski, Falty), która odpadła w ćwierćfinałach po porażce z mistrzami świata — kolarzami RFN.



Dwukrotnie stawali na podium zwycięzców polscy kolarze torowi w Liege. Na zdjęciu brązowy medalista J. Kierzkowski (pierwszy z lewej). Wczoraj na najwyższym podium stanęli Kocot — Kotliński.

4 Polaków zakwalifikowało się do finału na Wembley

I. Mauger żużlowym mistrzem Europy

NA BYDGOSKIM TORZE POLONII ROZEGRANO WCZORAJ FINAŁ EUROPEJSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA NA ŻUŻLU. WYŁOYNIENI ZOSTALI ŻUŻLOWCY, KTÓRZY 6 WRZEŚNIA BR. NA STADIONIE WEMBLEY W LONDYNE WALCZYĆ BĘDĄ O MIANO NAJLEPSZEGO NA ŚWIECIE. TAK WIĘC DO CZTERECH JUŻ ZNANYCH NAM BRITYJCZYKÓW MALCOLMA SIMMONS, JOHN LUISA, RAYA WILSONA I PETERA COLLINSA DOŁĄCZYŁO 12 ZAWODNIKÓW.

Niewątpliwie najlepszym zawodnikiem na bydgoskim torze był Iwan Mauger, który w 20 biegach zdobył 14 pkt., ulegając w przedostatnim wyścigu Duńczykowi Olsenowi. Mauger i Olsen po zakończeniu konkurencji mieli jednakowoż dorobek punktowy — 14. W celu wyłonienia mistrza Europy rozegrano więc dodatkowy 21 wyścig, w którym lepszy okazał się Nowozelandczyk Mauger. Pierwszym wicemistrzem Europy został Duńczyk Ole Olsen, a drugim Australijczyk Phil Crump.

Doświada zaprezentowali się na własnym terenie polscy żużlowcy, wygrywając tylko jeden bieg. Zwycięstwo odniósł Henryk Gluecklich, wygrywając w pierwszym biegu z pierwszym wicemistrzem Europy Duńczykiem Ole Olsenem. W kolejnych biegach Polacy zajmowali miej-

szego żużlowca świata. W dwóch ostatnich latach musiał zadowolić się tytułem pierwszego wicemistrza. W 1973 roku na stadionie Śląskim uległ Januszowi Szczepkowskiemu, w ubiegłym roku przegrał z Andersem Michankiem (Szwecja).

Ostateczną kolejność europejskiego finału żużlowych mistrzostw świata: 1. Mauger (Nowa Zelandia) — 14 pkt., 2. Olsen (Dania) — 14 pkt., 3. Crump (Australia) — 11 pkt., 4. Michael (Szwecja) — 10 pkt., 5. Gluecklich (Polska) — 9 pkt., 6. Walery Gordiejew (ZSRR) — 8 pkt., 7. Trofimow (ZSRR) — 7 pkt., 8. Jansson (Szwecja) — 7 pkt., 9. Persson (Szwecja) — 7 pkt., 10. Jancarz (Polska) — 7 pkt., 11. Piech (Polska) — 6 pkt., 12. Cieślak (Polska) — 6 pkt., 13. Władimir Gordiejew (ZSRR) — 5 pkt., 14. Autrey (USA) — 3 pkt., 15. Eide (Norwegia) — 3 pkt., 16. Kalmykow (ZSRR) — 1 pkt.

Tak więc do finału światowego zakwalifikowało się 12 pierwszych zawodników, w tym czterech Polaków. Rezerwowym zawodnikiem na Wembley będzie W. Gordiejew (ZSRR).

Spadochroniarze Wawelu bezkonkurencyjni

Wczoraj zakończyły się w Częstochowie XIX spadochronowe mistrzostwa Polski. W poszczególnych konkurencjach mistrzami Polski zostali — konkurencja na celność lądowania: kobiety — Janina Borkowska Aeroklub Wrocławski; mężczyźni: Wiktor Świeboda WKS Wawel.

Akrobacje: kobiety — Anna Kwaśnik Aeroklub Wrocławski; mężczyźni: Lesław Panas WKS Wawel.

Klasyfikacja generalna: kobiety — Janina Borkowska Aeroklub Wrocławski, wicemistrzyni: Anna Kwaśnik Aeroklub Wrocławski i Grażyna Kudak WKS Śląsk. Mężczyźni — Lesław Panas WKS Wawel, wicemistrzowie — Roman Łapucki i Józef Łuszczyński — wszyscy WKS Wawel.

W konkurencjach grupowych na celność lądowania mistrzem Polski został zespół WKS Wawel w składzie — Roman Łapucki, Józef Łuszczyński i Lesław Panas, wicemistrzowie: zespoły WKS Wawel w składzie — Kazimierz Skowron, Andrzej Halik i Stanisław Sandejer oraz Wiesław Lenczner, Ryszard Olszowy i Marek Szatko z WKS Śląsk.

Drużynowo trzy pierwsze miejsca zdobyły zespoły skoczków spadochronowych WKS Wawel.

W Szczawnicy-Krośniku rozegrano tradycyjne, piętnaste już kajakarskie regaty słalomowe o memoriał dr. Karola Artura Wernera. W zawodach startowali kajakarze z Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier. Odbiór regat był występem mistrzyni świata Marii Cwierniewicz reprezentującej Pieniny Szczawnica-Krośnica.

A oto ciekawe wyniki zawodów: w konkurencji mężczyzn k-1x3 zwyciężył zespół SKS Sokolica Szczawnica-Krośnica w składzie: Stanisław Majerczak, Jan Dydla i Witold

Kozłowski. W konkurencji k-1 kobiet zwyciężyła Maria Cwierniewicz „Pieniny”.

W III otwartych mistrzostwach Polski w ringo tytuł mistrzyni w klasie otwartej kobiet zdobyła Krystyna Aniol AZS Poznań, a w klasie old-boy — Włodzisław Strzyżewski AZS Warszawa.

Przy słabym wietrze rozegrane zostały na Wiśle w Warszawie regaty żeglarskie o puchar „Trybuny Ludu”. Na starcie stanęło około 80 jachtów turystycznych.

Piękny puchar — główne trofeum kajakowych regat zdobył kajakarski klub sportowy Pieniny Szczawnica-Krośnica, którzy uzyskali wyraźną punktową przewagę nad kajakarzami WCS „Dunajec” Nowy Sącz i SKS „Sokolica” Szczawnica-Krośnica.

Podczas pływackich mistrzostw USA, pody kolejne rekordy świata. Bruce Furniss przepłynął 200 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00.

Natomiast Jim Montgomery ustanowił rekord świata na dystansie 100 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00. Jest on pierwszym pływakiem, który na dystansie 100 m st. dow. pokonał granicę 51 sek.

Porażka CSKA. W pierwszym spotkaniu Pucharu Europy w hokeju na lodzie rozegranym w Pardubicach — mistrz CSRS Tesla Pardubice pokonał CSKA Moskwa 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Porażka Fibaka z Ashem. Bardzo zacięty pojedynek stoczył Wojciech Fibak w ćwierćfinale

turnieju tenisowego w Chestnut Hill z mistrzem Wimbledonu, Amerykaninem Arthur'em Ashe'em. Spotkanie to, które oglądało 5 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem tenisisty amerykańskiego 7:5, 6:4.

Remis piłkarzy Hannover-96. Piłkarze Hannover-96, z którymi spotka się 3 września w Krakowie w meczu sparingowym reprezentacja Polski, remisowali w trzech rundach mistrzostw RFN. W spotkaniu wyjazdowym z FC Kaiserslautern 2:2 (0:1). Najbliżsi sparingpartnerzy naszej reprezentacji zainicjują po trzech rundach w tabeli ekstraklasy RFN 14 miejsce — 2 pkt.

Zwycięstwo Karpowa. Szachowy mistrz świata Anatolij Karpow odniósł pierwsze zwycięstwo podczas międzynarodowego turnieju w Mediolanie. W trzeciej rundzie radziecki szachista pokonał Jugosłowianina Ljubomira Ljubomira. Poprzednio Karpow dwukrotnie uzyskał wyniki remisowe.

Dwa zwycięstwa polskich lekkoatletów. Dwa zwycięstwa wywalczyli polscy lekkoatleci podczas sobotniego zawodów w Edynburgu. Irena Szewińska wygrała bieg na 300 m w czasie 2:1 sek., a Zbigniew Jaremski triumfował w biegu na 400 m — 47,0.

Kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn wie, co trzeba zrobić, już, natychmiast! Kilkuset potrafiłoby w takiej sytuacji kłopotliwie aż zatrząsłoby się siałka. On zwiaka. Szuka lepszego, pewniejszego wyjścia. Zbyttna pewność? Brak refleksu? Już go dopadli, już po szanie. Piękło na stadionie! Nieuważne, co chciałeś. Tego wieczoru będziesz na ustach wszystkich. Lepiej żebyś nie słyszał, co mówią...

Nie ma trąbki, śpiewu, skandowania. Głęboko przeciągnij. Zarząd, niechcie, wrogosć. Łaska kibica na pstrym koniu jedzie.

A goście suną coraz pewniej do przodu. Silni, twardzi, głusi dotąd na hałas nie-

Wiosłarskie mistrzostwa świata kobiet

W niedzielę zakończono w Nottingham wiosłarskie mistrzostwa świata kobiet.

Nie przyniósł medalowego sukcesu polskim wiosłarkom start w niedzielnych finałach. Do walki o medale ostatniego dnia kobiecych zawodów przystąpiły dwie nasze osady — Ewa Ambrozia i Małgorzata Kawalska.

Nasze reprezentantki nie walczyły się do walki o medalowe trofea. Ewa Ambrozia w finale zajęła szóstą lokatę. Nicco lepiej popły-

nęła Anna Karbowiak i Małgorzata Kawalska, ale one uplasowały się dopiero na piątym miejscu, przegrywając czwarte miejsce o jedną setną sekundy z osadą bułgarską.

Mistrzostwa przyniosły generalny sukces ekipie NRD. Zawodniczki tego kraju wygrały 5 spośród sześciu finałów. Jedynie radzieckie dwójce udało się pokonać zawodniczki NRD, poza tym reprezentantki żadnego innego kraju nie stanęły na najwyższym podium.

C. Drut rekordzista świata

W Berlinie Zachodnim odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym startowali także reprezentanci Polski. W biegu na 110 m ppł Francuz Guy Drut ustanowił rekord świata, zwyciężając w czasie 13,0 sek. Poprawił on o 0,1 sek. dotychczasowy rekord świata, który dzielił dotychczas Amerykaninem Rodem Milburnem. Drugie miejsce zajęł Foster (USA) 13,2 wyprzedzając Leszka Wodzyńskiego i jego brata Mirosława — obaj Polacy po 13,5 sek.

W biegu kobiet na 100 m Irena Szewińska zajęła drugie miejsce za Inge Helden (RFN) — obie po 11,2 sek. Grażyna Rabsztyń triumfowała w biegu na 100 m ppł w czasie 12,7 sek.

Amerikanin Steve Williams, mimo padającego deszczu, wyrównał na 100 m rekord świata — 9,9 sek. wyprzedzając Jamajczyka Donaldę Quarrie — 10,0 sek. W skoku w dal zwyciężył Grzegorz Cybulski wynikiem 7,62 m. Jerzy Pietrzyk zajął drugie miejsce w biegu na 400 m w czasie 46,9 sek.

Zwycięstwo polskich bokserów w USA

Zwycięstwem polskich bokserów zakończył się kolejny ich występ na terenie USA. W sobotę w nocy pokonali oni zespół Stanów Zjednoczonych 10:8.

Wyniki — musza: Średnieki wygrali na punkty z Sealsem piorkowa: A. Jagielski wygrał na punkty z Staudemirem; lekka: Tomczyk wypunktował Sample; lekkopółśrednia: Gleen pokonał 2:1 Szerber; półśrednia: Kieka zwyciężył na punkty McCalla; średnia: Nogge wygrał na punkty 2:1 z Luszczyńskim; półciężka: Adamski wypunktował Ramosa; ciężka: Clarke pokonał na punkty Skoczka, a Dokes wygrał 2:1 z Treła.

Mityng odbył się w olbrzymiej hali w Cleveland. Kilka tysięcy widzów było świadkami ciekawych, stojących na wysokim poziomie pojedynków. Wszyscy nasi reprezentanci wysłali się bardzo dobrze, chyba najlepiej z dotychczasowych występów. Podobnie, jak w poprzednich spotkaniach kilka werdyktów budziło wątpliwości, a przynajmniej zwycięstwa Amerykaninowi Gleenowi nad Szerberą było zupełnym nieporozumieniem.

W poprzednim występie Polacy wygrali z bokserami USA 16:4.

Święto „Trybuny Ludu” na sportowo

W sobotę już od wczesnych godzin przedpołudniowych, tysiące warszawiaków i gości z całej Polski uczestniczyło w imprezach sportowych organizowanych z okazji święta „Trybuny Ludu”.

A oto wyniki niektórych imprez.

Na Stadionie Dziesięciolecia rozegrano mecz rugby młodzieżowych reprezentacji Mazowsza i Moskwy. Zwyciężyli goście 12:7 (4:7).

W III otwartych mistrzostwach Polski w ringo tytuł mistrzyni w klasie otwartej kobiet zdobyła Krystyna Aniol AZS Poznań, a w klasie old-boy — Włodzisław Strzyżewski AZS Warszawa.

Przy słabym wietrze rozegrane zostały na Wiśle w Warszawie regaty żeglarskie o puchar „Trybuny Ludu”. Na starcie stanęło około 80 jachtów turystycznych.

Piękny puchar — główne trofeum kajakowych regat zdobył kajakarski klub sportowy Pieniny Szczawnica-Krośnica, którzy uzyskali wyraźną punktową przewagę nad kajakarzami WCS „Dunajec” Nowy Sącz i SKS „Sokolica” Szczawnica-Krośnica.

Podczas pływackich mistrzostw USA, pody kolejne rekordy świata. Bruce Furniss przepłynął 200 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00.

Natomiast Jim Montgomery ustanowił rekord świata na dystansie 100 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00. Jest on pierwszym pływakiem, który na dystansie 100 m st. dow. pokonał granicę 51 sek.

Porażka CSKA. W pierwszym spotkaniu Pucharu Europy w hokeju na lodzie rozegranym w Pardubicach — mistrz CSRS Tesla Pardubice pokonał CSKA Moskwa 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Porażka Fibaka z Ashem. Bardzo zacięty pojedynek stoczył Wojciech Fibak w ćwierćfinale

turnieju tenisowego w Chestnut Hill z mistrzem Wimbledonu, Amerykaninem Arthur'em Ashe'em. Spotkanie to, które oglądało 5 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem tenisisty amerykańskiego 7:5, 6:4.

Remis piłkarzy Hannover-96. Piłkarze Hannover-96, z którymi spotka się 3 września w Krakowie w meczu sparingowym reprezentacja Polski, remisowali w trzech rundach mistrzostw RFN. W spotkaniu wyjazdowym z FC Kaiserslautern 2:2 (0:1). Najbliżsi sparingpartnerzy naszej reprezentacji zainicjują po trzech rundach w tabeli ekstraklasy RFN 14 miejsce — 2 pkt.

Zwycięstwo Karpowa. Szachowy mistrz świata Anatolij Karpow odniósł pierwsze zwycięstwo podczas międzynarodowego turnieju w Mediolanie. W trzeciej rundzie radziecki szachista pokonał Jugosłowianina Ljubomira Ljubomira. Poprzednio Karpow dwukrotnie uzyskał wyniki remisowe.

Dwa zwycięstwa polskich lekkoatletów. Dwa zwycięstwa wywalczyli polscy lekkoatleci podczas sobotniego zawodów w Edynburgu. Irena Szewińska wygrała bieg na 300 m w czasie 2:1 sek., a Zbigniew Jaremski triumfował w biegu na 400 m — 47,0.

Kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn wie, co trzeba zrobić, już, natychmiast! Kilkuset potrafiłoby w takiej sytuacji kłopotliwie aż zatrząsłoby się siałka. On zwiaka. Szuka lepszego, pewniejszego wyjścia. Zbyttna pewność? Brak refleksu? Już go dopadli, już po szanie. Piękło na stadionie! Nieuważne, co chciałeś. Tego wieczoru będziesz na ustach wszystkich. Lepiej żebyś nie słyszał, co mówią...

Nie ma trąbki, śpiewu, skandowania. Głęboko przeciągnij. Zarząd, niechcie, wrogosć. Łaska kibica na pstrym koniu jedzie.

A goście suną coraz pewniej do przodu. Silni, twardzi, głusi dotąd na hałas nie-

tych znaczna część kabiny. Trzy pierwsze miejsca zajęli sternicy „Omeg” Bohdan Kwaśniewski z Jacht Klubu Polskiego oraz Jan Kruger i Juliusz Rosolski obydwoj z Jacht Klubu „Flauta” w Warszawie.

Mecz piłki nożnej drużyn kobiecych Warszawa i Berlin w wygrały młode zawodniczki z NRD 4:2 (1:0).

Po zlocie gwiazdystym w Plocku, walczyli na trasie do Warszawy kierowcy, biorący udział w samochodowym rajdzie weteranów szos. Na placu Zwycięstwa w Warszawie rozegrano próbę sprawności, w której najlepszym był Czesław Szczygłowicz z Automobli-Klubu Warszawskiego, jadący na wylisie z 1943 r. On też okazał się triumfatorem całego rajdu. Drugie miejsce zajął Witold Strug na mercedesie z 1938 r. (Automobilklub Kraków).

Przy słabym wietrze rozegrane zostały na Wiśle w Warszawie regaty żeglarskie o puchar „Trybuny Ludu”. Na starcie stanęło około 80 jachtów turystycznych.

Piękny puchar — główne trofeum kajakowych regat zdobył kajakarski klub sportowy Pieniny Szczawnica-Krośnica, którzy uzyskali wyraźną punktową przewagę nad kajakarzami WCS „Dunajec” Nowy Sącz i SKS „Sokolica” Szczawnica-Krośnica.

Podczas pływackich mistrzostw USA, pody kolejne rekordy świata. Bruce Furniss przepłynął 200 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00.

Natomiast Jim Montgomery ustanowił rekord świata na dystansie 100 m st. dow. w czasie 1:50,322 i 200 m st. zm. w czasie 2:05,00. Jest on pierwszym pływakiem, który na dystansie 100 m st. dow. pokonał granicę 51 sek.

Porażka CSKA. W pierwszym spotkaniu Pucharu Europy w hokeju na lodzie rozegranym w Pardubicach — mistrz CSRS Tesla Pardubice pokonał CSKA Moskwa 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Porażka Fibaka z Ashem. Bardzo zacięty pojedynek stoczył Wojciech Fibak w ćwierćfinale

turnieju tenisowego w Chestnut Hill z mistrzem Wimbledonu, Amerykaninem Arthur'em Ashe'em. Spotkanie to, które oglądało 5 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem tenisisty amerykańskiego 7:5, 6:4.

Remis piłkarzy Hannover-96. Piłkarze Hannover-96, z którymi spotka się 3 września w Krakowie w meczu sparingowym reprezentacja Polski, remisowali w trzech rundach mistrzostw RFN. W spotkaniu wyjazdowym z FC Kaiserslautern 2:2 (0:1). Najbliżsi sparingpartnerzy naszej reprezentacji zainicjują po trzech rundach w tabeli ekstraklasy RFN 14 miejsce — 2 pkt.

Zwycięstwo Karpowa. Szachowy mistrz świata Anatolij Karpow odniósł pierwsze zwycięstwo podczas międzynarodowego turnieju w Mediolanie. W trzeciej rundzie radziecki szachista pokonał Jugosłowianina Ljubomira Ljubomira. Poprzednio Karpow dwukrotnie uzyskał wyniki remisowe.

Dwa zwycięstwa polskich lekkoatletów. Dwa zwycięstwa wywalczyli polscy lekkoatleci podczas sobotniego zawodów w Edynburgu. Irena Szewińska wygrała bieg na 300 m w czasie 2:1 sek., a Zbigniew Jaremski triumfował w biegu na 400 m — 47,0.

Kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn wie, co trzeba zrobić, już, natychmiast! Kilkuset potrafiłoby w takiej sytuacji kłopotliwie aż zatrząsłoby się siałka. On zwiaka. Szuka lepszego, pewniejszego wyjścia. Zbyttna pewność? Brak refleksu? Już go dopadli, już po szanie. Piękło na stadionie! Nieuważne, co chciałeś. Tego wieczoru będziesz na ustach wszystkich. Lepiej żebyś nie słyszał, co mówią...

Nie ma trąbki, śpiewu, skandowania. Głęboko przeciągnij. Zarząd, niechcie, wrogosć. Łaska kibica na pstrym koniu jedzie.

A goście suną coraz pewniej do przodu. Silni, twardzi, głusi dotąd na hałas nie-

Wisła za burtą PP

Choć ekstraklasa piłkarska pauzowała, ale emocji nie brakowało. 16 zespołów I ligi, 8 drużyn II i 8 reprezentantów klas niższych zmierzyło się ze sobą w sobotę i niedzielę w pojedynkach 1/16 finału Pucharu Polski. Doszło do kilku niespodzianek. Stara prawda, że w Pucharze nie ma faworytów, znalazła potwierdzenie i tym razem.

Aż siedem zespołów naszej ekstraklasy zakończyło już karierę w Pucharze. Znalazły się wśród nich tak renomowane jednostki, jak mistrz Polski Ruch Chorzów, Wisła Kraków, Pogoń Szczecin. Losy tych drużyn podzieliły także: Sombierki Bytom, Lech Poznań, ROW Rybnik i GKS Tychy.

Do największej niespodzianki doszło w Jastrzębiu, gdzie miejscowy zespół klasy wojewódzkiej Górnik wyeliminował kandydata do tytułu mistrza Polski Wisłę Kraków 1:0 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Pilch, a ich zwycięstwo mogło wypaść jeszcze okazale, gdyż więcej sytuacji strzeleckich stworzył piłkarz Górnik. Bramkarz Wisły Gonet był jednak najlepszym piłkarzem na boisku. Wisłacy zlekceważyli rywali, którzy imponowali wielką ambicją i dojrzałością taktyczną.

WISŁA: Gonet, A. Szymanowski, Maculewicz, Gazda, Musiał,

Wisła Płock — Arka Gdynia 1:5 (0:1).

Górniki Jastrzębie — Wisła Zagłębie Wałbrzych — ROW Rybnik 0:0. Po dogrywce również 0:0. W rzutach karnych wygrało Zagłębie 5:3.

Gwardia Koszalin — Pogoń Szczecin 1:0 (0:0).

Włókniarz Łódź — Sombierki Bytom 1:0 (1:0).

Grunwald Poznań — Polonia Bytom 0:2 (0:0).

Stal Pomińska — Stal Rzeszów 0:6 (0:3).

Odra Opole — Ruch Chorzów 1:0 (1:0).

Stal Brzeg — Zagłębie Sosnowiec 0:2 (0:0).

Lechia Gdańsk — Legia Warszawa 1:1 (1:1, 0:0). Do następnej rundy zakwalifikowała się Legia wygrywając pojedynek w rzutach karnych 6:5.

Orzeł Brzeźny — Śląsk Wrocław 1:3 (0:1).

Avia Świdnik — ŁKS Łódź 0:0, w rzutach karnych 4:3 dla ŁKS.

Stoczniowiec Gdańsk — Lech Poznań 1:0 (0:0).

Gwardia Warszawa — GKS Tychy 2:0 (1:0).

Stal Ostrowiec — Górnik Zabrze 0:4 (0:2).

BKS Bielsko — Stal Mielec 1:2 (1:1).

W ligach wojewódzkich

Rzeszowska

Glinik — Stal St. Wola 1:1 (0:0). Resovia — Polna 4:0 (1:0). MZKS Jasio — Karpaty 1:0 (0:0). Siarka II — Chemik 3:1 (3:0). Polonia — Walter 1:1 (0:0). Stal Gorzyce — Stal Sanok 0:0. Stal N. Dęba — Stal II Mielec 3:1 (2:0).

1. Resovia	3	6	9-1
2. Stal N. Dęba	3	5	4-1
3. Karpaty	3	4	4-1
4. Siarka II	3	4	4-2
5. MZKS Jasio	3	4	2-1
6. GKS Glinik	3	3	5-2
7. Stal II M.	3	3	4-4
8. Stal Sanok	3	3	2-2
9. Stal Gorzyce	3	3	1-1
10. Chemik	3	2	2-4
11. Walter	3	2	3-6
12. Polonia	3	1	2-5
13. Stal II St. W.	3	1	1-5
14. Polna	3	1	0-8

Krakowska — gr. I

Olkus — Wawel Kraków 1:0. Skawinka — Błękitni Tamów 0:0. Bolesław Bukowno — Hutnik Kraków 1:0. Metal Tamów — Chemiek 1:0. Górnik Brzeszcze — Fablok 1:0. Mecz Górnik Libiąż — Sandecja i Cracovia i Wisła II odbędą